Nr. 190 (2018) | Warszawa, Niedziela 15 lipca 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 40000.—
bez odnoszenia „ 36000.—
na prowincji miesięcz. 40000.—
Zagranicą „ 50000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę dn. 15 lipca, o godz. 4 po poł., w sali związku zaw. prac. handl. i przem. Kr. Pol. (Sienna 16), odbędzie się

Wiec Kobiet

na którym będą przemawiały tow. tow. pos. Praussowa i D. Kluszyńska n. t. „Rządy Chjeny“ i „Sprawozdanie z kongresu kobiet socjalistycznych“. Towarzyszki, stawcie się licznie!

Wejście bezpłatne.

Okres decydujący w sprawie odszkodowań.

Przed oświadczeniem premjera angielskiego z dn. 12 b. m. chodziły poważne słuchy, że Anglja nawiąże osobne rokowania z Niemcami celem uregulowania sprawy odszkodowań, albowiem rząd angielski miał się przekonać ostatecznie, że o porozumieniu z Francją nie może być mowy, a sytuacja gospodarcza zarówno w Anglji, jak w całej Europie domaga się szybkiej i stanowczej akcji zaradczej.

Słuchy te nie były bezpodstawne. Wypowiadały je dzienniki, stojące blisko rządu, a pono i w samym rządzie do ostatniej prawie chwili istniała skłonność do samodzielnego wystąpienia. Tak np. „Daily Telegraph“ doniósł, że na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów zastanawiano się między in. nad tem, czy nie zwrócić się do przedstawiciela Anglji w komisji odszkodowań z żądaniem urzędowego wyjaśnienia punktu traktatu wersalskiego, dotyczącego akcji odrębnej aljantów. Rokowania lorda Curzona z ambasadorem francuskim ciągnęły się długo i nie dały żadnego dodatniego wyniku. Jednocześnie zaś w stanowisku Francji nie zaszła żadna zmiana, a prezydent Millerand w przemówieniu z ostatnich dni podtrzymał wszystkie żądania Francji, wzywając — jak za dobrych czasów wojennych—do wytrwania do końca.

Mowa Baldwina nie przyniosła oczekiwanego tu i owdzie rozłamu z Francją. Przeciwnie Baldwin podkreślił konieczność utrzymania sojuszu z Francją, wspólnego działania wobec Niemiec, oraz przestrzegania traktatu wersalskiego.

I nie mogło być inaczej. Zerwanie w obecnej chwili Anglji z Francją, pomijając już wszelkie inne skutki olbrzymiej wagi, wcale nie przyczyniłoby się do rozwikłania sprawy odszkodowań, lecz przeciwnie zaogniłoby tę sprawę do ostateczności. A to dzięki temu, że jakikolwiek byłby przebieg i rezultat odrębnych rokowań angielsko-niemieckich, to przecież nie wpłynęłyby na stosunek Francji i Belgji do Niemiec, nie zlikwidowałyby okupacji zagł. Ruhry. Powstałaby sytuacja niezwykle groźna dla całej Europy, a zamiast pokoju, do którego zmierzałby krok Anglji, znaleźlibyśmy się wobec niebezpieczeństwa nowej straszliwej wojny.

Okupacja zagł. Ruhry stała się więc dla Francji i Belgji zastawem nietylko w stosunku do Niemiec, ale też do Anglji, która swą dyplomację przystosować musi obecnie do nowych warunków, wytworzonych przez okupację.

Tem się tłómaczy ostrożna taktyka Anglji wobec Francji i jej oględna, wyczekująca metoda działania. Anglja doskonale rozumie, jakie fatalne następstwa pociągnęłoby za sobą zerwanie z Francją w chwili obecnej i dlatego chce uniknąć tego.

Ale z drugiej strony Anglja widzi, że okupacja zagł. Ruhry prowadzi do zamętu w Niemczech, że sprawa odszkodowań utknęła na martwym punkcie, że skutki walki francusko - niemieckiej odbijają się coraz dotkliwiej na położeniu gospodarczem Anglji i całej Europy. Robotnicy angielscy coraz natarczywiej domagają się, by rząd położył wreszcie kres temu nieznośnemu stanowi rzeczy i energiczną akcją pchnął sprawę odszkodowań na drogę do rozwiązania.

I mowa Baldwina, która była odpowiedzią na interpelację przywódcy opozycji tow. Macdonalda, wyraźnie odzwierciadliła owe dwa momenty, o których wspomnieliśmy. Kurtuazyjny ton i wyrozumiałość pod adresem Francji, w połączeniu ze spokojną, ale bezwzględną krytyką stanowiska Francji wobec Niemiec.

Bo nie trzeba się łudzić, jakoby w sprawie odszkodowań nastąpiło najmniejsze choćby zbliżenie między Anglją a Francją. Baldwin odrzuca okupację, jako środek wydobycia długów niemieckich i domaga się jej zniesienia. Baldwin uważa propozycje noty niemieckiej za nadające się do dyskusji. Baldwin nic nie wspomina o zaniechaniu biernego oporu, jako warunku wycofania armji okupacyjnej, Baldwin jest przekonany o niezdolności płatniczej Niemiec i domaga się stwierdzenia prawdziwego stanu rzeczy przez rzeczoznawców. Są to wszystko punkty, na które p. Poincaré zapatruje się wręcz przeciwnie i które właśnie stały się powodem, że wśród Ententy taki panuje rozdźwięk na tle sprawy odszkodowań. Mała stąd pociecha, że — jak twierdzi Baldwin — cele Anglji i Francji są jednakowe, a tylko metody są różne, kiedy właśnie o te metody tu chodzi.

Praktycznym wynikiem mowy Baldwina jest zapowiedź, że rząd angielski w tych dniach przedłoży sojusznikom propozycje własne, jako odpowiedź na notę niemiecką, do zatwierdzenia. W ten sposób otwiera się narazie droga do wspólnych rokowań państw Ententy. Stąd do rokowań z Niemcami jeszcze b. daleko. Ale nie ulega wątpliwości, że rokowania aljantów nie będą się już odbywały w atmosferze dyplomatycznej beztroski, jak dawniej, przed okupacją zagł. Ruhry Sytuacja jest natyle poważna, że żadna ze stron nie weźmie na siebie z lekkiem sercem ryzyka zerwania rokowań i pogrążenia Europy w otchłań katastrofy. Góruje poczucie, że tak dalej być nie może i że należy wreszcie znaleźć wyjście z nieznośnej sytuacji.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że Anglja, w razie rozbicia rokowań z Francją, t. j. wyczerpania wszystkich środków, podejmie na własną rękę układy z Niemcami. Że już obecnie liczą się w Anglji z tą możliwością, świadczy projekt rządu powiększenia floty powietrznej, która byłaby zdolną do konkurencji z największą w świecie flotą Francji.

Jesteśmy więc w rozstrzygającej — oby ostatniej! — fazie sprawy odszkodowań. Jest to obecnie najważniejsze zagadnienie polityki europejskiej, decydujące o przyszłości państw europejskich.

J. M. B.

Spekulacja zbożowa.

Od początku czerwca b. r. drożyzna wzrastała z błyskawiczną szybkością. Wyjątek stanowiły wyłącznie ceny żyta, które trzymały się do dnia 20 czerwca prawie na jednym poziomie. I tak notowania cen żyta z b. Kongresówki giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie w pierwszych dniach czerwca wahały się od 136.000 do 144.000 marek za centnar metr.

Wykazy z dnia 15 i 18 czerwca wskazują już cenę wyższą, a mianowicie 165.000 marek.

Od tego czasu giełda notuje ceny żyta kongresowego bardzo rzadko. ale za to ceny te rosną z szaloną szybkością. 22-go czerwca centnar m. kosztuje już 195.000, 2 lipca — 248.000, a 10 lipca *295.000 mk.!*

Notowania te wskazują, jaknajdobitniej, że obszarnictwo paskuje zbożem na wielką skalę. W pierwszych 20 dniach czerwca starano się wykazać, jaknajniższe ceny żyta, gdyż ceny w tym czasie służą do *wyliczenia zarobków robotników rolnych* za pierwszy kwartał gospodarczy. Być może, że odgrywały tu rolę i inne czynniki, ale ta przyczyna była najważniejszą, albowiem gwałtowna zwyżka rozpoczyna się akurat od dn. 22 czerwca, t. j. od dnia, który już nie jest brany pod uwagę przez Komisję wyliczeniową.

W wyniku tej spekulacji zapanowało wśród robotników rolnych rozgoryczenie, albowiem otrzymują oni wartość jednego centnara w wysokości 143.400 mk., podczas gdy faktyczna cena żyta wynosi 300.000 mk.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzpl. Pol. z faktów tych musi wyciągnąć konsekwencję i domagać się brania za podstawę do wyliczeń innych mierników, gdyż nie może mieć zaufania do państwowej giełdy zbożowo - towarowej.

Wprawdzie giełda może się tłomaczyć, że ona tylko notuje ceny, jakie są jej dyktowane. Ale w takim razie giełda nie może być absolutnie miarodajną, gdyż wykazy jej cen mogą nie pozostawać w żadnym stosunku do cen faktycznych.

Znamienną jest rzeczą, że giełda warszawska daleko częściej i swobodniej notowała ceny żyta poznańskiego i pomorskiego, wykazując ceny żyta od 1 czerwca do 10 lipca b. r. od 142.000 mk. do 320.000 mk. za centnar.

Najniższa cena żyta poznańskiego na giełdzie warszawskiej wynosiła zatem 142.000 marek.

Tymczasem giełda poznańska cenę tegoż żyta w pierwszych dwudziestu dniach czerwca wykazywała znacznie niższą, albowiem przeciętna cena w czasie od 1—20 czerwca wypadła tu 135.835 marek.

Tłomaczy się to tem, że robotnicy rolni z Poznańskiego i Pomorza dostają zapłatę za pracę według cen żyta, notowanych na giełdzie poznańskiej, a nie warszawskiej.

Oto jakich spekulacji dopuszcza się „rdzeń narodu polskiego“ — obszarnictwo, aby jaknajbardziej obniżyć zarobki robotnicze, a napychać swe własne kieszenie.

N.

BENEDYKT HERTZ.

List zbłąkanego.

Szanowny Redaktorze!
Choć czytelnik stały
jezdem wciąż Dwugroszówki, lecz widzę, kawały
ona jakieś urządza. Więc mi tera chce się
spytać, co wy myślicie o tem jenteresie.
Bo, widzicie, jak czytam tylko to, co nasi
wypisują, to w głowie już mi się kiełbasi.
Bo to najpierw wołali, że te Demokracje...
niby... no, te... zachodnie... to przyznają rację
ino naszym, dmowszczakom; że niby my z niemy
to niby już na wieki jedność stanowiemy;
że w Paryżu, w Brukseli, w Rzymie i w Londynie
nikt, ino nasz paryski wciąż Komitet słynie;
że Polskę darowali nam Amerykanie,
bo im pan Paderewski grał na fortepjanie,
że Liga za to z nami nie liczy się całkiem,
bośmy germanofila zrobili marszałkiem...
I tak dalej i dalej, wciąż czytałem jedno,
ażem nieraz się spłakał nad tą Polską biedną,
że ją w pacht wzięły żydy i jensze masony,
za co jest cały Zachód na nas obrażony.
Więc kiedy narodowy rząd został wybrany,
westchnąłem se pobożnie do Pana nad Pany
myśląc, że odtąd będzie Koalicja cała
jak się patrzy już z Polską na amen trzymała.
A tu co?... Czytam, czytam i oczom nie wierzę.
Ki djabeł!... Oto stoi w Poznańskim Kurjerze...
w tym samym, co go przecie pan Seyda wydawał...
że nas Liga dopiero dziś chce wziąć na kawał...
Bo ta Liga... no, niby ta Koalicyja
zawsze była masońska i masonom sprzyja,
a nas, co dotąd wierne Dmowskiemu jesteśma —
z przeproszeniem... gdzieś ma.
Jakem ja to wyczytał, macam się po głowie...
Łeb cały... Więc mi może kto z państwa odpowie,
ino prosto (nie lubię, jak bajacie górnie),
czy ja głupi, czy moje redaktory durnie?...

Z poważaniem
Walery Kałdonek.

Listy z Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

Nasz ruch polityczny i zawodowy. — „Zasługi" komunistów.—Produkcja a zarobki.— Robotnicy przed walką.

Przedstawicielką polityczną polskich robotników jest Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza. Obecny jej stan posiadania wynosi 6 tysięcy członków w 48 komitetach, rozrzuconych w 48 miejscowościach. Opłata członkowska na miesiąc wynosi obecnie 2 korony, ale jest tendencja zniżenia podatku partyjnego do 1 kor. Organizacja wydaje dziennik „Robotnik Śląski", którego piątkowe wydanie powiększone jest zarazem „Tygodnikiem". Dziennik rozchodzi się w 2 tysiącach egz., a „Tygodnik" w przeszło trzech tysiącach. W sobotę, 7 b. m., zwiedziliśmy z tow. Szczerkowskim redakcję pisma i administrację, których lokal mieści się na rynku we Frysztacie. Redaktorami są tow. Kwietniowski i Sarganek. Pismo drukuje się w prywatnej drukarni (dawniej partyjnej) dobrze wyposażonej. Bratnia nam organizacja współdziała ściśle z tow. czeskimi, a tam gdzie spotyka się z niemieckim ruchem, z tow. niemieckimi. Przed dwoma laty dawna P. P. S. na Śląsku przeżyła rozłam; część organizacji odeszła do obozu komunistycznego. Tak zw. „polscy" komuniści w czechosłowackiej republice wydają tygodnik „Głos Robotniczy", rozdając go w przeważnej części za darmo. Wpływy swe opierają na elemencie zapalnym, przeważnie tych młodych robotnikach, którzy wracając z obozów dla internowanych w Rosji, importowali tu nieprzetrawione hasła bolszewickie. Ale obecnie ten „komunizm" coraz bardziej odchyla się od dawniejszych zasad i form, mówi rzadziej o dyktaturze, rewolucji społecznej. W „polskiej" grupie komunistycznej poza trzema lub czterema starszymi działaczami, którzy są tam jedynie członkami wspierającymi, reszta to element młody, który dawniej jak i dziś z niczego zadowolony nie był i nie jest, który do twórczej roboty wskutek zdenerwowania nie jest zdolny. Ot wypisać siarczyście przeciw ugodzie „socjal - zdrajców" kilka artykulików i odezw w „Głosie Robotniczym" — to cała ich pozytywna robota. Słyszałem od jednego ze starych towarzyszy, obecnie w gronie komunistycznem przebywającego, że wogóle ruch komunistyczny w Czechosłowacji powstał na tle osobistego nieporozumienia, że w walce, w przyszłości może niedalekiej, musi się skonsolidować z macierzystym swym ruchem socjalistycznym. Mniejsza na razie o to, czy ta przepowiednia jest słuszna, czy nie, w każdym razie świadczy o nastrojach. Polski odcień komunizmu jest tu bardzo swojski. Partja nasza po dwuch latach od rozłamu zabliźnia zwolna swe rany i zaczyna w swej współpracy z ruchem socjalistycznym w całej republice na normalne wchodzić tory, jako jeden z czynników twórczych wśród całej klasy robotniczej.

W ruchu zawodowym — mam na myśli polski ruch i rewir karwińsko - ostrawski—komuniści poważnej szczerby nie dokonali. Nie stworzyli osobnej sekcji, ale swą wichrzycielską działalnością przed dwoma laty dokonali tego, że dziś np. górnicy liczą jedynie 6 tysięcy członków, kiedy przed dwoma laty było w organizacji 13 tysięcy członków. Na zapytanie moje do towarzyszy-górników co się stało z resztą członków — otrzymałem na to smutną odpowiedź, że 80% tych co odpadli, nigdzie obecnie nie należy, część poszła do klerykałów. Polscy górnicy tworzą sekcję polską, należąc do czeskiej centrali w Pradze. W zarządzie sekcji na 10 członków sześciu jest socjalistów, trzech komunistów i jeden niezdecydowany. Większość więc mają nasi towarzysze. Podobny układ jest w rzeczywistości w masach, bo w radach kopalnianych socjaliści mają do 70% swych delegatów, a komuniści do 30%. Jeśli idzie o cały rewir górniczy — to działają trzy sekcje: czeska, z 80,000 członków (przed dwoma laty przed rozłamem mieli 130,000 członków), niemiecka sekcja 35,000 członków i odpowiadająca naszej NPR. 10,000 członków. Jeśli idzie o wpływy komunistów w ruchu zawodowym republiki, to jedynie opanowali dwie gałęzie przemysłu: chemiczny i drzewny i tam zawierają umowy. W innych gałęziach są tak znikomą cząstką, że nie są dopuszczeni do rokowań.

Widzimy, że robota rozbijania wielkie wyrządziła szkody: zdemoralizowała masę, co naturalnie tylko kapitałowi wyszło na zdrowie. Obecnie górnicy w powyższym rewirze stoją przed nowym atakiem ze strony kapitału, który wypowiedział umowę z dniem 3 sierpnia w terminie 4 tygodniowym. Idzie o to, że baroni węglowi usiłowali obniżyć zarobki obecne. Wobec tego należy przypatrzyć się produkcji i zarobkom górników za ostatni okres kilku lat. Dane te mają szersze, niż lokalne znaczenie, bo dają bardzo ciekawy obraz o całokształcie stosunków gospodarczych w okresie wojennym i powojennym. Oto kilka urzędowych danych:

Produkcja węgla dziennie na górnika w centnarach:

Rok:	centn. metr.	Zarobek dzien.
1913	8,89	4,18 K.
1916	10,42	5,50 „
1920	6,25	42,98 „
1921 (marzec)	7,94	60,26 „
1923 (luty)	8,23	41,91 „

Produkcja zbliża się do przedwojennej i na razie zarobek jest nieco większy (korona straciła na wartości siedem razy), baroni węglowi dążą więc do obniżenia tych zarobków. Górnicy stoją więc w przededniu zaciętej walki, i to już na początku sierpnia z. r.

Frysztat, 9 lipca.

Zygmunt Piotrowski.

Czasopisma nadesłane.

„Elektryfikacja Polski". Zeszyt II-i. z 5 mapami. Zapotrzebowanie i produkcja energji elektrycznej; naturalne źródła energji. (Wielkopolska i Pomorze), Wydawnictwo ministerjum robót publicznych.

Pod adresem ministra Kiernika

Angielski dziennik liberalny „Manchester Guardian" ogłosił przed niedawnym czasem dwa tajne okólnki p. Kiernika, polskiego min. spraw wewn., rozesłane do wojewodów.

W pierwszym z nich, datowanym dn. 5 czerwca r. b. p. minister poucza wojewodów, że utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego jest główną troską Rządu. Pod tym względem otwiera się nowa era. Przygotowuje się projekt ustawy dla zwalczania ruchu, skierowanego przeciw Państwu. Zanim ustawa będzie uchwalona, minister nadaje władzom prawa używania przeciwko manifestantom siły zbrojnej, policyjnej i wojskowej, i dla uwięzienia osób podejrzanych. Kwalifikacje wojewodów oceniane będą według wyników, które osiągnięte będą dla utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego.

Inny tajny okólnik z dn. 11 czerwca zawiera zapytania do p. wojewodów w sprawie opracowywanej w min. ustawy i dość bezceremonjalnie poddaje odpowiedzi. Główna mianowicie uwaga ma być skierowana przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu.

Chciałbym — powiada — aby panowie poparli pogląd, że komuniści, albo ci, którzy im służą, powinni być przez prawo uważani za zdrajców, którzy organizują ataki dla obalenia obecnego ustroju i powinni być karani śmiercią. Powinni panowie również nalegać na konieczność ścigania żywiołów komunistycznych w zgromadzeniach ustawodawczych, radach miejskich i gminnych i w instytucjach społecznych. Władze powinny przygotować listy osób, przeciwko którym prawo będzie skierowane. Sprawiedliwość ma być wymierzona sposobem uproszczonym".

Podajemy te okólniki na odpowiedzialność cytowanego pisma. Okólniki te powtórzyły inne pisma zagraniczne. w innych krajach, zaopatrując je komentarzami o wzmożonym kursie reakcyjnym w Polsce, o podjęciu przez Rząd Witosa „białego teroru", o zniesieniu wolności sumienia i gwarancji konstytucyjnych.

Zapytujemy p. Kiernika, czy prawdą jest, że wydał takie okólniki?

Piast o Chjenie...

Niedawno, bo ledwie przed 8 miesiącami, Piast wydał piorunującą odezwę przeciw obozowi Chjeny. Z odezwy tej, za „Chłopskim Sztandarem" przytaczamy charakterystyczniejsze ustępy:

„Oni (mowa o dzisiejszym sojuszniku — Chjenie. Red.) są sprawcami, że chłopa nienawidzą dziś w starostwie, w sądzie i w innych urzędach, że wymierzają mu nieraz niesprawiedliwy podatek, obszarnicy odmawiają kawałka drzewa, paru zagonów gruntu, fury siana, paszy dla bydła, uniemożliwiając mu życie. Oni winni, że wykonanie reformy rolnej zostało zaha-

TADEUSZ HOŁÓWKO.

Estonja.

(Garść wrażeń z wycieczki).

Życie kulturalne.

Dziennikarze polscy otrzymali zaproszenie na VIII Święto Estońskich Kółek Śpiewackich, które odbyło sir w Rewlu od 30 czerwca do 3 lipca b. r.

Jadąc, przyznam się szczerze, nie rozumiałem, dlaczego Estonja urządza takie wielkie święto z powodu Zjazdu tych kółek śpiewackich.

Dopiero na miejscu, po przyjeździe do pięknego starego Rewla, a raczej Taillina — tak się bowiem dziś nazywa stolica Estonji — zrozumiałem, jaką ogromną rolę w życiu narodu estońskiego odgrywały Zjazdy kółek śpiewackich.

Naród estoński już w XII stuleciu utracił swój byt niepodległy, podbity przez Duńczyków, został następnie sprzedany rycerzom inflanckim. Przyszło później krótkotrwałe panowanie polskie, następnie szwedzkie, wreszcie rosyjskie, przez długie jednak wieki faktycznie rządy sprawowali sławetni „baronowie baltyccy".

Estończycy stają się narodem niewolników, który, rzecz naturalna, w takich warunkach nie może nawet myśleć o stworzeniu własnej kultury.

Dopiero w połowie XIX stulecia, po zniesieniu poddaństwa i uwłaszczeniu włościan, zaczyna się budzić świadomość narodowa wśród ludu estońskiego.

Odbywa się ten sam proces, co wśród Litwinów, Łotyszów, Ukraińców, Białorusinów, Czechów — więc nie będę specjalnie nad nim zastanawiał się.

Tylko tak, jak np. u Czechów organizacje szkolne, u nas w Poznańskiem kółka rolnicze, w b. Królestwie straże ogniowe, na Litwie plebanje księży litewskich,—tak u Estończyków kółka śpiewackie były temi ogniskami, gdzie skupiało się odradzające się życie narodowe.

Ojcem duchowym odradzającego się ludu estońskiego był nauczyciel ludowy J. Jansen, który działał w połowie XIX stulecia.

Będąc nauczycielem śpiewu, zbieraczem pieśni ludowych i kompozytorem, założył pierwsze kółko śpiewacze w 1865 r. w Dorpacie pod nazwą „Wanemuine" (nazwa boga śpiewu z estońskiej mitologji).

Za przykładem Dorpatu poszły inne miasta i wsie estońskie. Kółka śpiewackie były więc przeważnie organizacjami narodowemi ludu estońskiego — pod przykrywką śpiewów i prób odbywała się jednocześnie uświadamiająca praca narodowa.

Rząd rosyjski niechętnie patrzył na te tak niewinne napozór kółka śpiewackie, słusznie przeczuwając ich istotną rolę.

Jednak Jansen, człowiek bardzo przedsiębiorczy, zwrócił się do władz z podaniem o pozwolenie urządzenia I Święta Kółek Śpiewackich, celem „uczczenia 50-lecia oswobodzenia liflandzkich włościan z poddaństwa". Trudno było rządowi odmówić i w czerwcu 1869 roku w Dorpacie odbył się pierwszy trzydniowy Zjazd Kółek Śpiewackich.

W dziejach kultury estońskiej jest to data historyczna. Stawiło się 45 chórów męskich z 800 śpiewakami i 5 orkiestr z 56 muzykantami.

Po raz pierwszy zdawał egzamin ze swej pracy odrodzeniowej naród estoński, po raz pierwszy wystąpił nazewnątrz, jakc element zorganizowany, dążący do jednego celu.

Od tej pory zjazdy śpiewackie stały się rewją sił narodu estońskiego.

Drugi Zjazd odbył się również w Dorpacie w czerwcu 1879 r. z tą samą ilością chórów, lecz z 18 orkiestrami.

Trzecie święto odbyło się już w Rewlu w 1880 roku z mniejszą nawet ilością uczestników, aniżeli drugie, co tłomaczy się okresem wzmożonej reakcji ostatnich lat panowania Aleksandra II.

Z wstąpieniem na tron Aleksandra III przez całe 11 lat nie mogli Estończycy otrzymać pozwolenia na urządzenie Święta śpiewackiego. Dopiero w 1891 roku otrzymują pozwolenie na urządzenie święta w Dorpacie, na które stawia się zgórą 3000 uczestników.

Piąte święto w 1894 r. urządzone, znowu w Dorpacie, przypada na okres już wyraźnego prześladowania ruchu estońskiego, gdy zabrano Estończykom z własnych funduszów wybudowaną pierwszą estońską szkołę, zamknięto Związek estońskich literatów itp.

Udział w święcie 131 mieszanych chórów, 94 męskich i 38 orkiestr ludowych, z 4000 uczestników, dały Estończykom dowód, że ich ruch odrodzeniowy jest silniejszy, aniżeli represje.

Szóste święto odbyło się znowu w Rewlu w 1896 r. Brało w nim udział zgórą 5000 uczestników.

Siódme święto śpiewackie odbyło się tak samo w Rewlu w czerwcu 1910 r. Związane ono było z drugą wielką uroczystością — rozpoczęciem budowy estońskiego domu narodowego „Estonja", w którym miały mieścić się teatr, sala koncertowa i klub estoński.

Na ten zjazd stawiło się 627 chórów z 10 tysiącami uczestników. Przyjechały bowiem chóry z kolonji estońskich nad Wołgą i na Syberji.

Rząd rosyjski przeraził się tej manifestacji i w ostatniej chwili zabronił wygłaszania mów w języku estońskim na uroczystości rozpoczęcia robót przy budowie „Estonji". Na mowy w języku rosyjskim jednak nie zgodzili się Estończycy i oto odbyła się słynna w dziejach narodu estońskiego „niema uroczystość". Dziesiątki tysięcy ludzi z odsłoniętemi głowami, w uroczystem milczeniu, asystowały wmurowaniu pierwszego kamienia pod fundamenty gmachu.

Dziś upiększeniem Rewla jest wspaniały gmach „Estonji", którego budowę ukończono przed samą wojną. Gmach kosztował blisko 1 miljon rubli — co świadczy najlepiej o jego rozmiarach, gdyż mieści on w sobie teatr na 1000 osób i salę koncertową na 1200 osób.

Przy rozpoczęciu budowy rozporządzano sumą niecałych 100 tysięcy rb. Ale inicjatorowie wierzyli w ofiarność, dumę narodową i entuzjazm swego narodu i nie zawiedli się. Niema Estończyka, który nie dał składki na budowę „Estonji".

Naumyślnie dłużej zatrzymałem się nad historją świąt śpiewackich narodu estońskiego, gdyż na tle ich historji i roli staje się zrozumiałe VIII święto śpiewackie.

Było ono pierwszem świętem śpiewackiem w wolnej niepodległej Estonji, a więc świętem zwycięstwa.

mowane. Oni rozbili siły ludu polskiego przez kupienie lub zbałamucenie niektórych chłopów, którzy siedzą w ich obozie, prowadzą im robotę, a przez to przynoszą **niesłychaną szkodę ogółowi chłopów.** Oni nie cofają się przed żadnem kłamstwem, oszczerstwem, a nawet zbrodnią, byle zohydzić ruch ludowy wgóle, a specjalnie P. S. L. i jego przywódców.

„Robota endecji oparta jest na fałszu i obłudzie, ma na celu rozbicie i ujarzmienie chłopa.

„Ten bandytyzm polityczny powinien być potępiony i raz na zawsze wymieciony z Polski. Ten rak, gryzący społeczeństwo, powinien być gruntownie wycięty. Wielki i planowy zamach na prawa ludu musi być odparty! Trzeba raz skończyć z tymi fałszywymi przyjaciółmi, trzeba przepędzić tych, co z wami nie mają nic wspólnego“.

Odezwa ta podpisana była przez pp. Witosa, Kiernika, Osieckiego i innych przywódców stronnictwa P. S. L. Piast. Obecnie panowie ci przyłączyli się do tych „zbałamuconych chłopów“, którzy — według własnych słów tych samych przywódców „Piasta“ — „przynoszą niesłychaną szkodę ogółowi chłopów“.

„Patrjotyczni ziemianie“

Jezioro Trląg w pow. Mogileńskim, stacja kol. Janikowo pod Inowrocławiem, dzierżawione od szeregu lat przez p. Romana Jeszkego z Trląga, przeszło z dniem 1 lipca r. b. w ręce Niemca Franza Rajtra z Otoku, gminy Melno pod Pakością. O dzierżawę tegoż jeziora ubiegał się rybak Zieliński z Hobienic pod Poznaniem i **dawał takąż ofertę, jaką złożył Rajter, jednakże komisja, składająca się z** właścicieli ziemskich, **dwóch Polaków i jednego Niemca,** a mianowicie: Dembińskiego (Janikowo), Byszewskiego (Głogowo), bar. Reihabena (Janikowo), oddała dzierżawę jeziora na szereg lat Rajtrowi, narażając na straty biednego rybaka Zielińskiego przy zabiegach o dość pokaźną sumę na kaucję

Właścicielami jeziora jest 8 Polaków: Donimirska (Mała Kołuda), Dembiński (Janikowo), Byszewski (Głogowice), Bartz (Trląg), Maciejewski (Dobieszowice), Meyer (Strzelce), Gregor (Kunowo), Fajl (Ostrowo), oraz 5 Niemców.

Z powyższego wynika, że w komisji jeden Niemiec przegłosował dwóch Polaków, a w ogólności pięciu Niemców ośmiu Polaków.

Dla orjentacji zaznaczyć należy, że Strzelce, Kunowo i Ostrowo są to domeny, które Rząd polski odebrał Niemcom, a dał Polakom, a dziś odwrotnie Polacy oddali swe jezioro **Niemcowi.**

Przy tej sposobności napiętnować należy sprawę dzierżawy jeziora Gopła na Kujawach w Kruszwicy, którego dzierżawcą przez 35 lat był rybak Paweł Ryszek, człowiek nieposzlakowanej przeszłości, dobry kolega i przyjaciel swych podwładnych, nieoceniony fachowiec; zazdrości obszarników stało się zadość, oddali jezioro obszarnikowi Bogaczowi z Piecków pod Kruszwicą, również na szereg lat, który jako firmę podstawił rybaka Wajera z Kruszwicy.

Tak cenią obszarnicy siły zawodowo - fachowe

Stabilizacja płac w przemyśle metalowym Niemiec.

Znamienna umowa robotników i przemysłowców.

Krótkotrwały strajk robotników przemysłu metalowego w Berlinie, w którym brało udział kilkaset tysięcy robotników, zakończył się w środę bieżącego tygodnia zawarciem umowy, która słusznie nazwana jest przez „Vorwärts“ punktem zwrotnym w historji powojennego ruchu zarobkowego robotników niemieckich. Umowa bowiem wprowadza zasadę stabilizacji płac robotniczych, unormowaną w sposób następujący:

Za okres od 9—15 lipca wł. oznacza się najwyższa płaca godzinna dla mężczyzn w klasie I na 12500 mk., a za tydzień od 2 do 8 lipca—na 6800 mk. Inne grupy zarobkowe otrzymają płace w stosunku do obowiązującej tabeli.

Poza uposażeniem za czas od 9—15-go lipca nastąpić ma 16 lub 17 lipca wypłacenie ryczałtu, który potrącony ma być przy zwykłej wypłacie za tydzień od 16—22 lipca. Ryczałt wyniesie 60 tys. mk. dla mężczyzn i 45 tys. dla kobiet za każdy przepracowany dzień.

Płace, ustalone za okres od 9 — 15-go lipca, uważane są za odpowiadające tym cenom artykułów pierwszej potrzeby, które były ustalone we wtorek 10 lipca na wspólnej naradzie przedstawicieli robotników i przemysłowców, t. zn. Związku zawod.-metalowców i Zw. przemysłowców metalowych. W następny wtorek, 17 lipca nastąpić ma ponowne ustalenie cen, które posłużą do oznaczenia płac za czas od 16—22 lipca na podstawie wspólnego porozumienia. Ta procedura obowiązywać ma nadal, przyczem, bez przesądzania przyszłości, w lipcu w żadnym razie nie może nastąpić zniżka płac.

Ta nowa umowa metalowców berlińskich, opracowywana w min. pracy w ciągu kilku tygodni, i wreszcie przez obie strony przyjęta, zasługuje na baczną uwagę metalowców polskich, przygotowujących się do walki o poprawę bytu.

Metalowcy berlińscy przedewszystkiem osiągnęli znaczną podwyżkę płacy w stosunku do tego, co pobierali przed strajkiem. Ale co ważniejsza, podwyższone płace *ustabilizowali* w ten sposób, że co tydzień ma następować rewizja płacy na podstawie zbadania cen rynkowych przez robotników i przemysłowców. Tem samem w dość krótkich odstępach czasu płace będą się przystosowywały do wahań cen artykułów pierwszej potrzeby. Jest to system znacznie lepszy od naszego, gdzie podwyżki drożyźniane następują co miesiąc, i jesteśmy świadkami tego, że zazwyczaj ostatnie dni miesiąca robotnik ograbiony bywa przez drożyznę i spadek marki ze znacznej części zarobku, przyczem zawsze pozostaje = tyle za drożyzną, mimo podwyżek procentowych, oznaczonych przez G. U. S.

Jeszcze jedną, niezmiernie ważną inowacją, jest wprowadzenie ryczałtów na początku tygodnia, co równa się wypłacaniu części płacy *zgóry*, która to część odlicza się po dokonaniu obrachunku w końcu tygodnia. Tym sposobem robotnicy zgóry otrzymują już pieniądze i nie są zaskoczeni spadkiem ich wartości.

System ten niezupełnie zadowala robotników berlińskich, którzy żądali jeszcze silniejszej stabilizacji płac, ale stanowi krok naprzód. W głosowaniu wśród strajkujących, po pewnych wahaniach, umowa została przyjęta.

Komuniści, jak zwykle, bruździli i próbowali nakłonić robotników do odrzucenia umowy, co im się jednak nie udało.

Metalowcy berlińscy postawili pierwszy krok na drodze do zupełnej stabilizacji płac i zapowiadają obecnie, że po ustaleniu płac na pewnej wyżynie będą się mogli starać o poprawę bytu przez podniesienie faktyczne poziomu wynagrodzenia. Walka o poprawę bytu, dzięki tej umowie stabilizacyjnej, przybierze charakter właściwy: nie będzie już szło o uganianie się za drożyzną, ale o dociągnięcie stopniowe płac do poziomu takiego, któryby nietylko głód zaspokoił, ale i wszystkie inne potrzeby robotnicze w skali przedwojennej.

Książki nadesłane.

WYDAWNICTWA KSIĄŻNICY POLSKIEJ NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Stanisław Szober. Gramatyka języka polskiego, wydanie drugie, zesz. III, deklinacja i konjugacja. W. 1923.

O obowiązku szkolnym. Zeszyt 6 bibljoteczki ustaw szkolnych, zawierający dekret z dn. 7 lutego 1919 wraz z rozporządzeniami do dekretu, wskazówkami i instrukcjami. Zebrał Kazimierz Juszczakowski, wizytator szkół powszechnych. W. 1923.

Niewielka rozmiarami książeczka powinna znaleść się na stole każdego działacza oświatowego, gdyż zawiera wszystko, co dotyczy obowiązku szkolnego.

J. Jakóbiec—St. Leonhard. Deutschland u. die Deutschen. Ein Lesebuch für polnische Gymnasien. W. 1923.

Dr. F. Fuchs i T. Radliński. Geografja Europy z 113 ilustracjami i rycinami. W. 1923.

Włoskie obrazki.

CZY KONIEC FASZYZMU?

P. Mussolini rządzi absolutystycznie półwyspem włoskim od 22 października r. zeszł. To data jego pochodu na Rzym. Od tej daty stał się też panem Rzymu, dyktatorem, wodzem. Każe się nazywać też z rzymska po włosku „Duce“, to znaczy — Wodzem. Opanował króla, parlament, opinję publiczną. Parlament sprowadził do zera, opinję publiczną do milczenia. Zaprowadził cenzurę i od października r. z. świat wie o tem, co się dzieje we Włoszech to tylko, co chce, aby o tem wiedziano Mussolini. Opinja publiczna próbowała mu się zlekka przeciwstawić. Powalił wszystkie jej odłamy: komunistów„ socjalistów, liberałów masonów, katolików (popolari). Parlament zaniemówił. Dzienniki przestały prowadzić „walkę“. Ośmielały się zaledwie krytykować, ostrzegać, hamować albo poprostu skarżyć się na nadużycia faszystów.

Nadużycia te były wielkie i dotkliwe. Stwarzały atmosferę przerażenia. Mussolini był i jest Dyktatorem (przez wielkie D.) ale obok niego w całym kraju od Alp do Wezuwjusza i Etny, od Lombardji do Apulji i Kalabrji, od Rawenny do Katanji, od pól ryżowych na północy do kopalni siarki na Sycylji — zaczęli „szczęśliwie panować“ Italji dyktatorzy (przez małe d) i tyranowie:komisarze prowincjonalni, niżsi oficerowie milicji faszystowskiej.

Była to tyranja nielada: drżeli przed jej wyrokami prefekci (wojewodowie), merowie (wójci) gmin, drżeli obywatele. Zwycięskie „czarne koszule“ nie chciały iść za przykładem legendowego. Cyncynnata do domu na wieś, aby w pocie czoła pracować na rządowym zagonie. Zaczęła się pogoń dzika i bezwzględna za każdym honorem, za każdym — dochodem, za każdem płatnem stanowiskiem. Zaczęła się też bardzo prędko walką pomiędzy właścicielami „czarnych koszul“ o każde lepsze stanowisko, o każde popłatne, wygodne i dochody dające „miejsce“. I wnet zaczęły się skargi wzajemne: skargi o podrabianie dokumentów, o szantaż, oszustwo, kradzieże. Co gorsza niektóre bardzo poważne oskarżenia po bliższem zbadaniu zostały uznane za pewne i zgoła poważne.

Masy pracujące i ich przywódcy probowali przeciwstawić się temu zalewowi zwycięskich ciurów, szukających przedewszystkiem koryta i żeru. Ci ostatni widzieli tak zwane odrodzenie Włoch w ich podziale na rewiry. Na czele każdego rewiru stanąłby satrapa w czarnej koszuli pan życia i śmierci, przedewszystkiem pan wszystkich źródeł dochodu i użycia w obwodzie.

Trzeba oddać Mussoliniemu, że nie został ofiarą tych hjen i jastrzębiów. Nie zawahał się ich dziesiątkować. Brutalność właściwa mu w walce z socjalistami nie opuściła go w walce z wczorajszym bratem, któremu karjerę zawdzięczał. Dał dymisję (w maju r. b.) dwu podsekretarzom stanu, wyrzucił z partji dwu deputowanych, porozpędzał dygnitarzy, którzy obsiedli byli prowincje, aby wyssać najlepsze ich soki. Niektórzy przywódcy miejscowi znaleźli się w więzieniu. Ujawnił wobec całej swojej gwardji pretorjańskiej najdalej idącą wzgardę. Mówiąc o nich, nazywał ich— „ci panowie z drugiego rzędu parteru“ albo ci dygnitarze abisyńscy, którzy są zawsze jak w Abisynji w walce z królem swoim (Negusem). Poszedł dalej jeszcze: zniósł wogóle stanowiska — komisarzy prowincjonalnych, którzy często podporządkowywali sobie prefektów. Zniósł milicję kolejarzy. Nakazał oczyszczenie kadrów milicji, stanowiąc, że powyżej komendantów wszyscy oficerowie milicji muszą być oficerami armji stałej. Milicjanci są co niedziela poddawani tak forsownym ćwiczeniom i muszą znosić tak okrutną dyscyplinę, że uciekają poprostu z szeregów. Zniósł prawo, którego milicja nadużywała: prawo do rewizji domowych. Milicjant, który przychodzi robić rewizję w domu prywatnym bez policjanta — uważany być powinien za włamywacza. Milicjanci, zaczęli gromadnie opuszczać szeregi. Wtedy Mussolini miał powiedzieć: „Za dwa lata nie będzie już „czarnych koszul“ i uwolnię faszyzm od wszelkich kanalji, które żyją w cieniu jego sztandarów“.

Faszyzm przychodził do władzy w atmosferze powszechnego strachu. Wołał głośno, że przynosi ład i porządek. Przynosił teror. Zupełnie jak gdyby miał spełnić życzenie historyka rzymskiego Swetonjusza, który pisał niegdyś: „mówią, że przynoszą pokój, czynią—pustynię“. Faszyzm z Włoch w pierwszych miesiącach panowania Mussoliniego uczynił cmentarz. I chwalił się, że czynił tak z powodzeniem. Ustały wszelkie strajki, praca po fabrykach zaczęła się odradzać, ludzie zaczęli znowu podatki płacić.

Masy milczały i znosiły podatki z taką samą cierpliwością, z jaką zniosły wojnę. Po cichu myślały, że odpłacą Mussoliniemu „pięknem za nadobne“ i że „przyjdzie dzień zapłaty“, który pomści wszystko. Wielcy fabrykanci i wielcy agrarjusze, za których pieniądze stanęły pierwsze kadry legjonów Mussoliniego — zaczynają sarkać: nie wyobrażali sobie wcale, aby okres „ciężkich podatków“ nie miał być tylko przemijającym.

Nie poruszamy tu polityki zagranicznej Mussoliniego. Jest to rozdział zupełnie niezależny, pełen niespodzianek i zygzaków. Decydującą jest polityka wewnętrzna. I tutaj Mussolini, prowadzony słusznem zresztą przeświadczeniem, że niełatwo władzę zdobyć, ale trudniej jeszcze ją zachować postanowił zmienić zasadniczo *ustawę wyborczą*. *R.*

Wynagrodzenie dozorców domowych

Protokół z posiedzenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w dn. 7 lipca 1923 roku.

Na posiedzeniu w d. 7 lipca b. r. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w składzie 3 przedstawicieli ministerjów: Min. pracy, Min. Sprawiedl. i Min. spr. wewnętrznych, po stwierdzeniu niestawienia się przedstawicieli Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości, powzięła w sprawie ustalenia wynagrodzenia, oraz warunków pracy dozorców domowych w m. st. Warszawie następujące

Orzeczenie.

1) Płace dozorców domowych zostają z dn. 1 lipca 1923 r. podwyższone o 90% w stosunku do płac bądź ustalonych przez Komisję Rozjemczą w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 1 lipca 1923 r., bądź też od płac, ustalonych na mocy indywidualnej umowy z uwzględnieniem skali wynagrodzenia ustalonego przez orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dn. 19 maja 1922 r. dn. 3. I. 23 r. i 4. IV. 1923 r. między właścicielem, a dozorcą domowym na miesiąc czerwiec 1923 r.

2) W wypadkach, gdyby płaca podwyższona na podstawie punktu 1-go okazała się niższą od 63.650 miesięcznie, będzie ona podwyższona do wysokości 63.650 mk.

3) O ile wypłata należnych dozorcy poborów nie nastąpi w miesiącu, za który dozorcy te pobory należą się, wypłata odnośnej sumy winna nastąpić z uwzględnieniem ewentualnego spadku waluty.

4) Dozorca otrzymuje, oprócz mieszkania w stanie używalności, światło (lipiec 3 kg. nafty, sierpień i wrzesień 3½ kg.), oraz niezbędne narzędzia do pracy na koszt właściciela domu.

Bo każdy Estończyk wie, że chóry śpiewackie po wsiach i miasteczkach były temi kuźniami ducha narodowego, gdzie wykuwała się obecna jego moralna potęga .

To też już jadąc ulicami Rewla, ozdobionego chorągwiami, zapełnionego tłumami ludzi — widać było, że jesteśmy świadkami prawdziwego święta narodowego.

30 czerwca o godz. 2-ej rozpoczął się pochód wszystkich organizacji śpiewackich i orkiestr przez miasto do „Katharinental“, cudownego parku, założonego jeszcze w r. 1718, gdzie miał się odbyć sam koncert.

Cały pochód przedefilował przed Prezydentem Rzeczypospolitej Kukkiem, Rządem i Prezesem Parlamentu Tennisonem. Godzinę zgórą szły orkiestry i organizacje śpiewackie, pochylając swe zasłużone stare sztandary przed własnym Rządem. Głębokie wrażenie wywarł na mnie ten pochód. Nietylko swą imponującą ilością — bo stawiło się 496 chórów i orkiestr z 15 tys. uczestników, — ale także swym zewnętrznym wyrazem. Bo oto defilowała przed swym własnym rządem cała Estonja — szły studenckie chóry, miejskie, robotnicze z czerwonemi sztandarami, ale wszystko to były tylko wysepki wśród potoku ludu wiejskiego. Zbiegł się widać on z całego kraju: z wysp Oesel, Mohn i Rüno, z brzegów Bałtyku i jeziora Pejpus, z bogatej Viljandji.

Zbiegł się nie żeby zbroję i siłę fizyczną demonstrować, lecz by pieśnią świadczyć wobec świata o swej kulturze i swem pragnieniu wolnego niezależnego bytu.

Jak już wspominałem, sama uroczystość odbyła się w parku „Katharinental“. Została tam wybudowana ogromna otwarta scena, mogąca pomieścić zgórą 10 tysięcy osób, pozatem widownia — ogromny plac — mógł pomieścić blisko 100 tysięcy słuchaczów. Ogromną scenę zaczęły wypełniać chóry i orkiestry, do których z przemową zwrócił się Prezydent Kukk, sławiąc w nich pionerów odrodzeniowego ruchu estońskiego. Niezapomniane wrażenie wywarł hymn narodowy estoński, wykonany przez chór i orkiestrę, złożone blisko z 15 tysięcy ludzi.

Na Święto Śpiewackie zjechała się ludność z całej Estonji — biletów sprzedano 80 tysięcy — blisko 50 tysięcy zaległo pozatem cały park, poza miejscami płatnemi. Trzy dni trwały te uroczystości. Mogliśmy przekonać się, jak wysoko stoi kultura muzyczna w Estonji, jak przesiąkł nią cały naród estoński. Pozwolę sobie przytoczyć program muzyczny tego święta.

A więc w sobotę 30 czerwca o g. 11 r. w kościele św. Jana — Oratorjum „Mesjasz“, od godz. 5—7 pp. koncert Połączonych Chórów w „Katharinental“, o godz. 9 wiecz. koncert męskiego chóru z Rewla. 1 lipca — 8 rano — „Rigoletto“ w teatrze „Estonja“; 10 rano—koncert Chóru z Helsingforsu, o godz. 1 koncert chóru „Estonja“, godz. 4—7 pp. koncert połączonych chórów, 9 wiecz. — koncert chóru węgierskich studentów, 9 wiecz. koncert kapeli „Estonji“.

2 lipca: 9½ w operze „Aida“, 10 rano prelekcja o muzyce Krulla, o 1-ej „Elektra“ itd.

I pomimo takiego przeładowania, wszędzie pełno było słuchaczy.

(Dok. nast.).

5) Obowiązki dozorcy domu, unormowane dotychczasowemi przepisami, pozostają bez zmiany.

6) Rozwiązanie stosunku służbowego w normalnej drodze może nastąpić za 3-miesięcznem wymówieniem. O ile dozorca domowy zaniedbuje swoje obowiązki lub ich nie wykonuje, właściciel nieruchomości ma prawo zwrócić się o rozwiązanie stosunku służbowego przed upływem 3 miesięcy do Komisji Rozjemczej w trybie przewidzianym artykułem 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Niniejsze postanowienie obowiązuje na czas od 1 lipca 23 r. do 30 września b. r.

Szykanowanie Zw. Zawodowych

Centr. Zw. rob. przem. spożywczego komunikuje nam:

Centr. Związek rob. przem. spożywczego przesłał do Województwa Lwowskiego dnia 18.VI b. r. Statuty, z prośbą o zarejestrowanie oddziału w Sanoku. W odpowiedzi na to, Związek otrzymał dn. 5.VII b. r. następującą odpowiedź od województwa lwowskiego z dn. 25.VI b. r.:

„Przy podaniu z daty 18. VI. 1923 r. w przedmiocie rejestracji Związku Robotników Przemysłu Spożywczego brak opłaty stemplowej w kwocie 15.000 mk.

Należy złożyć bezzwłocznie w podpisanym urzędzie znaczki stemplowe wartości powyższej lub zamiast nich kwit którejkolwiek kasy skarbowej z uiszczeniem kwoty powyższej gotówką.

W przeciwnym razie podanie nie będzie załatwione.

Natomiast oddział w Sanoku otrzymał od Starostwa list następujący: (podajemy z nieznacznem skrótami).

„Wskutek reskryptu Województwa lwowskiego z dn. 26 czerwca 1923 r. oznajmiam P. T. Założycielom, że Województwo nie może wejść w merytoryczną ocenę doniesienia o zamierzonem otwarciu oddziału miejscowego Związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce z siedzibą w Sanoku i wskutek tego, po myśli § u stawy z 15 listopada 1867 r. zakazuje zawiązania tego Stowarzyszenia, ponieważ doniesienie i załączniki nie są ostemplowane, stosownie do rozporządzenia Min. Skrabu z 24 kwietnia 1923 r.

Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do Min. Spraw Wewnętrznych, który podać należy do Województwa w ciągu dni 14, licząc od dnia doręczenia. Trzy egzemplarze statutu, prócz jednego, który Województwo zatrzymało w atkach, zwracam.

Starosta **Zieliński** mp."

Jak widzimy, w urzędach bardzo prędko załatwia się sprawy, jeżeli chodzi o przeszkodzenie powstaniu organizacji robotniczej.

Znamienny jest fakt, że list z żądaniem pieniędzy przychodzi do Warszawy dn. 5.VII b. r., a równocześnie władze nie czekając odpowiedzi, odsyłają statuty i to nie do centrali, a do oddziału.

I to wszystko dzieje się w przededniu ogłoszenia ustawy o rozszerzeniu działalności Centr. Zw. Zawodowych na obszarze całej Rzplitej.

Jeszcze o metodach żółtych agitatorów ze związków P. Z. K. i Z. Z. P.

(Korespondencja własna).

W ubiegłym miesiącu pisma chjeńskie i enpeerowskie robiły nagonkę na Zawodowy Związek kolejarzy, iż nie starał się o żądany przez żółte związki dodatek 150.000 mk. do 400.000, a nawet, iż był temu przeciwny i t. p. brednie.

Głównym dowodem przeciwko Z. Z. K. miały być zeznania Pałki, byłego członka Z. Z. K., którego żółte związki przekupiły. Pałka był w delegacji w Warszawie i po powrocie do Poznania głosił na wiecu sprawozdawczym, gdzie byli przedstawiciele zarządów głównych PZK. i ZZP., iż przed wyjazdem do Warszawy zgłosił się do okręgowego Związku ZZK. w Poznaniu po mandat w celu porozumienia się z zarządem, lecz biuro było zamknięte; następnie że gdy Pałka był w Warszawie, słyszał, jak kol. Grylowski, sekretarz Generalny ZZK., nazwał tę akcję „bolszewickim zapędem" i t. p.

Otóż obecnie wyszło szydło z worka, bo na ogólnem zgromadzeniu w Poznaniu, dn. 8 b. m., w ogrodzie p. Kubickiego, Pałka przyparty do muru przez kol. Tustonia, który oświadczył, że pociągnie go do odpowiedzialności sądowej, przyznał, że to wszystko, co poprzednio mówił o ZZK., *jest nieprawdą*, iż mówił to dlatego, bo mu za to zapłacono, a będąc w potrzebie, przyjmował pieniądze i poczęstunki od żółtych. Dalej oświadczył, że kol. Grylowski nie powiedział słów „bolszewickie zapędy" od siebie, lecz przytoczył słowa p. Spissa, sekretarza ZZP., wypowiedziane w rozmowie telefonicznej, oraz, że oświadczenie Pałki, które rozgłaszała prasa żółtych, podsunięto mu w Warszawie do podpisu, grożąc przy tem, iż pozbawiony będzie pracy, jeśli tego nie podpisze. Jeśli zaś wywiąże się dobrze, przyrzeczono mu, że go za to wynagrodzą.

Nadmienić musimy, iż zebranie w dn. 8 b. m. było zwołane w tym celu, aby wyjaśnić kłamstwa, rozsiewane przez ZZP. i PZK., iż kolejarze mają otrzymać 1 miesięczną pensję i że postulaty kolejarzy rząd załatwi. Kłamstwa te, rozsiewano podczas strajku w Małopolsce, kiedy i w Poznaniu było oburzenie spowodowane temi 28%, które rząd uważał za wystarczające dla pracowników kolejowych.

Otóż pomimo, iż zarząd okręgowy PZK. starał się zapomocą różnych fałszywych ogłoszeń nie dopuścić do odbycia się tego zebrania, przybyło na nie zgórą 3000 ludzi. Zjawili się również PZK-owcy p. Budniak i sławetny Piątek, którzy starali się osłabić nastrój i potępić akcję kolejarzy w Małopolsce. Ale kiedy chcieli znów skorzystać z usług tego samego zapłaconego Pałki, ten zaskoczony nagle przez naszych towarzyszy, przestraszył się i wyjawił całą prawdę.

Oto do jakich to podłych metod uciekają się te dwa związki kolejarzy PZK. i ZZP., sławne z rozbijania jedności kolejarzy.

W Poznaniu kolejarze na własne oczy zobaczyli podłość żółtych, a kiedy ci chcieli jeszcze raz głos zabrać na tem zebraniu, zgromadzeni wygwizdali ich i nie pozwolili już więcej kłamać.

Uchwalono rezolucję ZZK. i wyrażono pogardę żółtym rozbijaczom.

Zetzetkowiec z Poznania.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Agitatorzy „Rozwoju" na kolei w Zajączkowie Tczewskiem

W tutejszym Urzędzie Ruchu pełni służbę kancelista Romancew Mikołaj, „istinno ruskij czełowiek"., którego „Rozwój" chjeński używa za swoje narzędzie.

Romancew podczas wypłaty zarobków pracownikom i podczas zajęć służbowych sprzedaje kolejarzom znaczki „Rozwoju", oraz bilety na różne cele tej organizacji. Ponieważ większość świadomych kolejarzy miejscowych nie chce kupować tych znaczków i biletów, Romancew wymyśla opornym, używając w tym celu najordynarniejszych wymysłów wszystkich, co ma ten skutek że nie wszyscy kolejarze mogą je wogóle zrozumieć.

Czyby dyrekcja kolei żelaznych w Gdańsku nie pouczyła p. Romancewa, że żadnemu pracownikowi podczas jego zajęć służbowych nie wolno zajmować się agitacją tego, czy innego stowarzyszenia i że językiem, jakim powinien się posługiwać polski urzędnik państwowy, jest polski, a nie rosyjski?

Ciekawe, jakich to patrjotów używa do agitacji „patrjotyczny" „Rozwój"!

Kronika polityczna.

JAK WYGLĄDA WOLNOŚĆ PRASY ZA RZĄDÓW CHJENO - PIASTA.

Czwarta konfiskata w tym tygodniu.

Upatrując w treści artykułów p. t. „Bundowcy, socjaliści niemieccy nie chcą jedności frontu anty-faszystowskiego" i „Bez Programu" zamieszczonych w jednodniówce z datą 14 lipca 1923 r., p. n. „Świat Pracy" cechy przestępstwa w art. 129 k. k. przewidzianego komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dniu 14-ym lipca r. b. aresztem wyżej wymienioną jednodniówkę, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania rozpowszechniania tej jednodniówki. (P. A. T.).

PODRÓŻ P. WITOSA.

Wczoraj premjer Witos po kilkudniowym pobycie w Krynicy wyjechał do Krakowa wraz z wojewodą Gałeckim. Premjer wspólnie z dyrektorem zakładów zdrojowych inżynierem Nowotarskim oglądał plan i wykonanie robót w uzdrowisku Krynicy. Następnie premjer odbył szereg konferencji politycznych, poczem objechał granicę polsko - czeską.

Z GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO.

Komisarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego komunikuje: Komisarjat Głównego Urzędu Likwidacyjnego w porozumieniu z komitetem Likwidacyjnym w Poznaniu zwrócił się z prośbą do Prezydjum Rady Ministrów o wydelegowanie specjalnej komisji dla zbadania słuszności zarzutów wytoczonych ostatniemi czasy przeciwko niemu w prasie.

OBCHÓD ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE.

Wczoraj, jako w dzień francuskiego święta narodowego odbyła się uroczystość na pl. Saskim. O godz. 1 i pół zebrali się na placu przedstawiciele poselstwa francuskiego i wojskowej misji francuskiej z pos. de Panafieu i gen. Dupont na czele, dalej w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej p. Konstanty Lenc, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, członkowie Rządu z zastępującym premjera p. ministrem W. R. i O. P. dr. Głąbińskim na czele, generalicja, przedstawiciele poszczególnych ministerjów, szefowie zagranicznych misji wojskowych i t. d. Przed ołtarzem w drzwiach garnizonowego kościoła odprawił mszę świętą ks. biskup polowy Gall.

Po odprawieniu mszy świętej odbyła się pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego defilada wojskowa, prowadzona przez gen. Suszyńskiego. Przedstawiciele Rządu i wojskowości oraz kół społecznych i stowarzyszeń składali następnie osobiście życzenia p. de Panafieu w gmachu poselstwa francuskiego.

POWRÓT NUNCJUSZA PAPIESKIEGO WALSH'A Z MOSKWY.

Nuncjusz papieski w Moskwie Walsh, powracając z Moskwy do Rzymu, zatrzymał się na krótko w Warszawie.

CHOROBA POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO.

Poselstwo Republiki Czechosłowackiej komunikuje: „Ażeby, wiadomości podane przez niektóre pisma polskie przybrały właściwy charakter, Ministerjum Spraw Zagranicznych uważa za niezbędne zawiadomić, że poseł czecho-słowacki w Warszawie, Prokop Maxa, zaniemógł nagle wskutek rozstroju nerwowego i w towarzystwie pielęgnującego go doktora powrócił do Pragi, gdzie znajduje się w sanatorjum w Welesławinie".

FINNOWIE W WARSZAWIE.

Wycieczka finlandzka klubu Narodów Odrodzonych, mająca na celu zbliżenie kulturalne między społeczeństwami Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji, która przybyła onegdaj do Warszawy, wczoraj zwiedzała sejm. Delegację oprowadzał pos. Dąbski.

Kronika zagraniczna.

WYNIKI WYBORÓW W DEPARTAMENCIE SEINE ET OISE.

8 lipca odbyły się ostateczne wybory w departamencie Seine-et-Oise. Jak wiadomo, pierwsze głosowanie, jakkolwiek nie przyniosło rezultatów decydujących, było jednak niewątpliwym sukcesem socjalnych radykałów. Kandydaci bloku narodowego wyciągnęli konsekwencje ze swej porażki i zrzekli się wszelkich pretensji do mandatów. Socjaliści, tow.tow. Dret i Barvion, również cofnęli swe kandydatury.

Po tych rezygnacjach na placu boju pozostały jeszcze tylko dwie listy: socjalnych radykałów, a a więc przedstawicieli postępowej i republikańskiej burżuazji i lista komunistów.

Wyniki skrutynjum były następujące:

1) Socjalni radykali:

Franklin Bouillon 77.104 gł.

Goust 76.410 gł.

2) Lista komunistyczna:

Jean Marty — 37.861 gł.

Paquereaux — 36.407 gł.

Jak widać z powyższych cyfr, radykali zdobyli obydwa mandaty do Izby Deputowanych. Jest to wyrazem szalonego zmniejszenia się wpływów reakcyjnego Bloku Narodowego, który nie zdołał przeprowadzić ani jednego kandydata w departamencie, głosującym jeszcze 4 lata temu prawie jednomyślnie na listę Bloku.

Rozmaitości.

Ceny w Moskwie. 1-go lipca notowano w Moskwie frank francuski 9 milj. rb., a markę niemiecką 1000 rb. Opierając się na tych kursach ceny produktów żywnościowych wynosiły tego dnia: 1 klg. chleba półpszennego 13.700 mk. niemieckich czyli podług kursu giełdy warszawskiej z tego dnia 8.320 mkp.; 1 klg. mięsa — 46.600 mkn., czyli 37.960 mkp.; 1 klg. masła 92.200 mkn., czyli 55.320 mkp.; 1 klg. kartofli — 3.125 mnk., czyli 1.875 mkp.; 1 jajko 2000 mkn., czyli 1200 mkp.; 1 para butów — 850.000 mkn., czyli 510.000 mkp.

Przyznać trzeba, że ceny w Polsce zbliżają się w błyskawicznem tempie do cen sowieckich. **A cena butów już dziś jest wyższa w Polsce, niż w Moskwie.** Brawo, chjeńsko-piastowi bolszewicy!

Tow. Pierard o Witosie. W czwartym ze swych artykułów w dzienniku „Peuple", poświęconych Polsce, o których wspominaliśmy już, tow. Pierard podaje następujący portret Witosa: „Reakcja ucieleśnia się dzisiaj w szefie rządu Witosie, który jest czemś w rodzaju polskiego Stambolijskiego, włościanin mało oświecony, nieco brutalny, lecz śmiały i wiedzący, czego chce. Widziałem go w kuluarach Sejmu. Był on, jak wielu z tych posłów włościańskich, w butach chłopskich i w flanelowej koszuli bez kołnierza. On nigdy nie mógł poddać się torturom kołnierza, sztywnego czy miękkiego. Typ! Był na lewicy, dwa lata temu, jak... Stambolijski. Obecnie bawi się w dyktatora i ulubieńca reakcji, również jak ten ostatni, któremu to jednak nie wyszło na dobre. Gdybym był Witosem, patrzyłbym z nieufnością na Piłsudskiego, który podał się do dymisji z urzędu szefa sztabu armji polskiej i wrócił do swych pieleszy domowych. Chłopie, strzeż się Cyncynata!

Nowa ekspedycja na górę Ewerest. Wiadomo, że wszystkie dotychczasowe próby dotarcia do szczytu największej góry świata nie powiodły się. Ostatnia ekspedycja w r. ub., przedsięwzięta z ogromnym nakładem pracy i kosztów, również nie udała się, uczestnicy jej musieli zawrócić nie doszedłszy celu. Mimo to badacze nie dają za wygraną i w r. 1924 odbędzie się nowa wyprawa, organizowana, jak poprzednia, przez członków Towarzystwa Geograficznego w Londynie, tworzących specjalną komisję do opanowania Ewerestu. Ekspedycja wyruszy w maju 1924, przed okresem opadów w postaci śniegów, którym towarzyszy tak silny orkan, że wszelki opór ludzki staje się bezskuteczny. Na czele ekspedycji staną Finch i Mallory, którzy wyróżnili się już w ostatniej wyprawie. Rząd angielski prowadzi obecnie rokowania z Dalaj Lamą w sprawie ustalenia marszruty, prowadzącej do właściwej drogi górskiej.

Największe jezioro w Europie. Nie jest niem jezioro Bodeńskie, lub Genewskie w Szwajcarji, lecz Lago (jezioro) Amodeo w Sardynji. Nazwa pochodzi od nazwiska inżyniera Angela Amodea. Jezioro to przedstawia olbrzymi basen wody, dostarczanej przez rzekę Tirso i służy do celów nawodnienia, oraz wytwarzania siły wodnej. Liczy ono 26 kilom. długości, do 3 kilom. szerokości i 65 metrów głębokości. Nagromadzona masa wodna wynosi 460 miljonów metrów sześciennych i dostarcza energji o sile 30.000 koni par. Na brzegu jeziora wybudowano nanowo wieś Zuri, która dawniej leżała w obrębie jeziora.

Fritz Mauthner, pisarz i myśliciel niemiecki, zmarł w wieku lat 74 w Meersburgu nad jeziorem Bodeńskiem. Mauthner odznaczał się umysłem oryginalnym i samodzielnym, poszukującym wciąż nowych zagadnień i rozwikłań. Oprócz wielu krytyk i kilku powieści, napisał trzy wielkie dzieła, których wartość ocenią w pełni dopiero przyszłe pokolenia. Są to: słownik filozoficzny, historja ateizmu i dzieło, poświęcone badaniu mowy.

Kino u dzikich. Na wyspie St. Kilda na Nowych Hebrydach odbyło się pierwsze przedstawienie filmowe. Pierwszy obraz przedstawiał mecz fotbalowy. Film ten wywołał wesołość wśród młodzieży, podczas gdy dorośli byli jakby oszołomieni. Drugi film, przedstawiający ulice Glasgowa, przeszedł bez wrażenia.

Ale gdy zaczęto „kręcić" trzeci obraz i na ekranie ukazała się lokomotywa w pełnym biegu, powstała na sali panika. Dzieci zaczęły wyć ze strachu, wszyscy rzucili się do wyjść i w parę minut sala opustoszała.

Coty — senatorem. Głośny na całym świecie (perfumującym się!) fabrykant perfum w Paryżu, nazwiskiem Coty, ma nietylko ambicje powiększania swych wielkich bogactw, ale też odgrywania roli w polityce. Jest on głównym akcjonarjuszem dziennika „Figaro", gdzie jest najwięcej wiadomości o „eleganckim świecie", używającym perfum Coty'ego i w którym sam pisuje artykuły, podpisywane przez trzy gwiazdki. Coty należy do partji republikańskiej i niedawno wzbudził dużo hałasu swym artykułem wymierzonym przeciwko prezyd. Millerandowi. Otóż w tych dniach Coty został wybrany na senatora na Korsyce, gdzie w związku z tem doszło do zaburzeń ulicznych w Ajaccio. Część ludności zadowolona z wyboru fabrykanta perfum, urządziła demonstrację na jego cześć, niezadowoleni zaś—przeciwko niemu. Wywiązała się przytem strzelanina, w czasie której zginął główny zwolennik kontrkandydata Coty'ego.

Ofiarność jego królewskiej wysokości. W preliminarzu budżetowym na r. 1923 badeńskiego towarzystwa szwarcwaldzkiego, znajduje się pozycja dochodowa: Ofiara jego królewskiej wysokości wielkiego księcia w wysokości 100 marek!

Wykaszlał kulę w samą porę... W Nowym Yorku odbywał się niedawno następujący proces: woźny w aptece niejakiego Healyego w Yonkers pod Nowym Yorkiem strzelił do właściciela apteki, raniąc go w szyję, następnie zabił 2 osoby, zajdujące się w aptece.

Mimo skrzętnych poszukiwań, w zwłokach nie znaleziono kul, i kula, znajdująca się w szyi aptekarza, mogła być jedynym dowodem zbrodni, ale lekarze nie zgodzili się na przeprowadzenie operacji, uważając ją za niebezpieczną.

Tymczasem podczas rozprawy w sądzie, akurat w chwili, gdy chodziło o przedstawienie dowodu popełnionej zbrodni, aptekarz, kaszląc wykaszlał kulę, którą nosił w szyi przez 3 miesiące i która, jak się okazało, była taką samą, jaką znaleziono w rewolwerze zbrodniarza, gdy go rozbrojono po zastrzeleniu dwóch osób i postrzeleniu trzeciej.

Bulwa kartoflana a owoc - pomidor. Pisma amerykańskie donoszą: Rolnik z Willow Glen, jak donosi wiadomość telegraficzna, znalazł przypadkowo roślinę, która wskutek jakiegoś wybryku natury wykazuje ziemniaki w bulwie, a pomidory na naci. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, zajmie ona w wysokim stopniu wszystkich botaników. Możliwość tego połączenia przewidywał bowiem oddawna Luther Burbank. Dotychczasowe jednak usiłowania Burbanka wyhodowania takiego okazu nie doprowadziły do rezultatu.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań niemieckich

PRZED ODPOWIEDZIĄ ANGIELSKĄ.

Londyn, 14 lipca. (PAT). Reuter donosi, iż odpowiedź angielska na notę niemiecką zawierać będzie propozycje utworzenia komitetu międzynarodowego dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec. W odpowiedzi prawdopodobnie poruszoną zostanie kwestja biernego oporu, stosowanego przez Niemcy. Nota przedłożona będzie zapewne St. Zjednoczonym do wiadomości.

OPRACOWYWANIE PROJEKTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 14 lipca. (PAT). Rzeczoznawcy wyznaczeni przez Foreign Office i urząd skarbu przystąpili już do opracowywania projektu odpowiedzi dla Niemiec.

LORD GREY O POLITYCE SOJUSZNIKÓW.

Leafield, 14 lipca. (PAT). W Izbie lordów po złożeniu przez Curzona oświadczenia w sprawie polityki odszkodowawczej zabrał głos lord Grey. Wyraził on zadowolenie, iż oświadczenie rządowe utrzymane było w tonie przyjaznym dla sojuszników. Jeżeli nie będzie istniało współdziałanie między Anglją i Francją, odbudowa Europy stanie się niemożliwą. Nawet gdyby polityka francuska na dłuższą metę zwyciężyła w kwestji odszkodowań, nie zapewni to, zdaniem Greya, bezpieczeństwa Francji. Jedyną drogą zabezpieczenia się przed ewentualną przyszłą wojną byłaby łączność interesów między temi narodami, o których przypuszczają, że mogłyby prowadzić między sobą wojnę. Jeżeli rządy francuski i angielski przyjmą zgodnie tę koncepcję, to będą musiały ująć ją w odpowiednią pozytywną formę i uczynić ją możliwą do zastosowania w polityce międzynarodowej.

PRASA AMERYKAŃSKA O MOWIE BALDWINA.

Berlin, 14 lipca. (PAT). Reuter donosi z Nowego Jorku, że prasa amerykańska omawia życzliwe oświadczenie Baldwina i charakteryzuje je jako jasne i śmiałe przedstawienie sytuacji w Europie.

Kryzys gospodarczy w Niemczech

WSTRZYMANIE NOTOWAŃ DEWIZ.

Wiedeń, 14 lipca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że stosownie do decyzji zarządu giełdy wstrzymano dziś notowanie dewiz.

PODNIESIENIE TARYFY.

Berlin, 14 lipca. (PAT). Rada państwa postanowiła podnieść z dniem 1 sierpnia 3-krotnie taryfę pocztową.

Konferencja w Lozannie.

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Lozanna, 14 lipca. (PAT). Sytuacja w Lozannie pozostaje nadal niezmienioną. Delegaci państw sojuszniczych oświadczyli, że nie zwołają nowego posiedzenia sami, lecz oczekują w tej mierze inicjatywy delegacji tureckiej.

NARADA.

Lozanna, 14 lipca. (PAT). Generał Pelle, sir Rumbold i Montagna, odbyli wczoraj popołudniu naradę w sprawach, których nie zdołano uregulować na ostatniej konferencji z Ismetem Paszą.

Wywiad w sprawie układów polsko-gdańskich w Genewie

P. Pluciński zadowolony.

Genewa, 14 lipca. — (A. W.). Wobec ukończenia układów polsko - gdańskich w Genewie, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Pluciński w wywiadzie z przedstawicielem Agencji Wschodniej oświadczył co następuje:

„Pierwszem wrażeniem, jakie wyniosłem z obrad genewskich, jest stwierdzenie szczerego życzenia Ligi Narodów, aby położyć kres ciągłej różnicy zdań między Polską, a Gdańskiem, Rada Ligi Narodów ujawnia głęboką troskę zarówno dla interesów polskich, jak i Gdańska. Powtóre, stwierdzić należy, iż nota p. ministra Seydy wywarła bardzo silne wrażenie na członkach Rady Ligi Narodów tak, iż atmosfera obrad genewskich była dla nas, zwłaszcza podczas ostatnich dni, nader przychylna. (P. Pluciński zapomina, że po odczytaniu noty p. Seydy, wszyscy członkowie Ligi odnieśli się do niej bardzo krytycznie. Red. „Rob."). Współpraca rzeczoznawców Ligi przyczyniła się do ustalenia prowizorycznego stanu rzeczy naogół zadawalającego. Wystarczy powiedzieć, iż Rada Ligi przyjęła w większości spraw polski punkt widzenia (?Red.). Po zbadaniu całokształtu problemu polsko-gdańskiego, ostatnie układy pozwoliły wypracować dyrektywy ogólne, jako podstawę nowych układów, które rozpoczną się w najbliższym czasie, albo w Gdańsku, albo w Warszawie. (A więc tylko dyrektywy ogólne dla nowych układów. Red. „Rob."). Na wypadek, gdyby te rokowania nie doprowadziły do porozumienia, Rada Ligi Narodów rozpatrzy ponownie problem gdański w Genewie w końcu sierpnia r. b. W każdym razie można stwierdzić, iż tym razem chodzi o zlikwidowanie tarć polsko-gdańskich w taki sposób, aby wszelkie uprawnione zarzuty Polski otrzymały należne zadośćuczynienie.

Co się tyczy mego osobistego zdania odnośnie rezultatów układów genewskich, to chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż sprawozdanie p. Quinonesa deLeon stanowi jakby odpowiedź na notę p. ministra Seydy i daje nam gwarancję, iż problem gdański zbliża się do fazy końcowej to znaczy, iż decyzję w zagadnieniu polsko - gdańskiem, będą oparte ściśle na traktacie Wersalskim i zgodnie z konwencją paryską, jak również odpowiadać będą koniecznościom ekonomicznym Polski. W każdym razie taka jest opinja Rady Ligi Narodów i generalnego sekretarjatu Ligi Narodów.

W okupowanym Zagłębiu

O ODSZKODOWANIE ZA ZAMACHY.

Koblencja, 14 lipca. (PAT). Wysoka komisja międzysojusznicza przyznała okupacyjnemu zarządowi kolei żelaznych sumę 495 miljonów marek tytułem odszkodowania za ostatnie zamachy kolejowe. Suma ta ma być pobrana z kas Rzeszy.

Konferencja Małej Ententy

Belgrad, 15 lipca. (P. A. T.). Rządy państw M. Ententy ustaliły termin otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw M. Ententy na dzień 29 lipca. Na konferencji tej będzie omawiana między innemi również sprawa odszkodowań.

Zaburzenia w Monachjum

Monachjum, 14 lipca. (A. W.). W Monachjum odbywa się obecnie zjazd organizacyjny t. zw. „Turnerschaftów". Zjazd ten opanowany jest zupełnie przez Hittlerowców. W ciągu dnia dzisiejszego doszło do starć z policją. Dokonano wielu aresztowań. Jest kilkadziesiąt osób ranionych. Starcia trwały kilka godzin. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Krążą pogłoski, jakoby zajścia miały być hasłem przewrotu prawicowego.

Ucieczka kpt. Erhardta

Berlin, 14 lipca. — (P. A. T.). Kapitan Ehrhardt zbiegł wczoraj z więzienia śledczego w Lipsku. Na żądanie prokuratorji przedsięwzięto energiczne środki w celu ujęcia zbiega.

Wiedeń, 14 lipca. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: ucieczka Ehrardta wywołała powszechną sensację, w kołach lewicowych wielkie zaniepokojenie. Ucieczkę tę uważają za dowód słabości władz administracyjnych oraz dowód niesłabnącej ruchliwości tajnych organizacji, kierowanych przez Ehrhardta. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Ehrhardt wykorzysta pobyt na wolności do przygotowania nowych zamachów. „Vorwarts" zaznacza, że sytuacja jest bardzo poważna. Zwolennicy republiki stracić mogą wszelką wiarę w pomoc państwa przeciwko tajnym organizacjom. Dziennik wzywa robotników, aby byli w pogotowiu.

Sprawa Kłajpedy

Paryż, 14 lipca. — (P. A. T.). Konferencja ambasadorów wezwała rzeczoznawców polskich aby przedstawili we wtorek na posiedzeniu komisji, powołanej do opracowania statutu kłajpedzkiego, polski punkt widzenia w tej sprawie.

Częściowe przesilenie na Łotwie

Ryga, 14 lipca. (PAT). W dniu wczorajszym sejm łotewski po dłuższych debatach odrzucił projekt budżetu ministerjum oświaty. Rezultatem tego będzie niewątpliwie podanie się do dymisji ministra oświaty Gailita, który w zakresie szkolnictwa zaprowadził ostrzejszy kurs w stosunku do mniejszości narodowych. Przypuszczają, że w razie ustąpienia Gailita tekę oświaty obejmie Walters, obecny poseł łotewski w Rzymie i delegat do Ligi Narodów.

Rząd saski przeciw rządowi Rzeszy

Berlin, 14 lipca. — (A. W.). Na ostatniem posiedzeniu Sejmu saskiego prezydent ministrów dr. Zeigner oświadczył, że między rządem saskim, a rządem Rzeszy istnieją różnice poglądów o bardzo ważnej doniosłości, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej. Różnice te były przedmiotem wymiany zdań w czasie ostatniego pobytu Zeignera w Berlinie. Zeigner stwierdził że nie zadeklarował ustępstwa na rzecz polityki Berlina.

Nowe wybuchy Etny

Rzym, 14 lipca. (PAT). Donoszą o nowych, tym razem słabych wybuchach Etny.

Z wielkiej rady faszystów włoskich

Rzym, 14 lipca. — (P. A. T.). Wielka rada faszystów na drugim z kolei posiedzeniu zajmowała się rozpatrywaniem obecnej sytuacji faszyzmu. Stwierdzono doskonałą jedność w łonie wszystkich włoskich faszystów. Związek liczy w chwili obecnej z górą miljon członków.

Zakończenie strajku zecerów w Budapeszcie

Budapeszt, 13 lipca. (P. A. T.). Węg. B. K. Strajk zecerów, spowodowany zawieszeniem socjal-demokratycznego dziennika „Nepszawa", zakończył się. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego pos. Csabo odczytał deklarację partji socjalistycznej, stwierdzającą, że partja nie miała zamiaru stosowania środków teroru. Chodziło o zaznaczenie sympatji ze strony pracowników drukarskich. Robotnicy ci powrócili już do pracy na wezwanie zarządu partji. Po złożeniu tego oświadczenia zabrał głos premjer Bethlen, zaznaczając, iż godzi się odwołać swe zarządzenia, dotyczące zawieszenia wspomnianego dziennika. Jutro rano wyjdą normalnie wszystkie dzienniki.

Koszta utrzymania zmiejszyły się, ale w Austrji

Wiedeń, 14 lipca. — (P. A. T.). Komisja urzędowa stwierdza, że koszta utrzymania w Austrji zmniejszyły się o 5% w porównaniu do poprzedniego miesiąca.

Sprawa pożyczki dla Polski

Paryż, 14 lipca. — (P. A. T.). Wobec zamknięcia sesji parlamentu sprawa pożyczki 400 miljonów franków dla Polski wniesiona zostanie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia senatu zaraz po ferjach letnich.

Wiadomości telegraficzne.

— Odbyła się w Brukseli uroczystość 300-setnej rocznicy śmierci Pascala. Profesor akademji francuskiej Bremont wygłosił przemówienie.

— Na najbliższem posiedzeniu parlamentu włoskiego przemawiać będzie Mussolini. Ma on postawić kwestję zaufania.

— Z powodu panujących upałów rewja wojsk francuskich, która miała się odbyć w Longchamps podczas święta narodowego w dn. 14 lipca, została odłożona.

— Urzędnicy bankowi w Hiszpanji przystąpili do 24-godzinnego strajku na znak protestu z powodu zabójstwa, dokonanego w Walencji na osobie przewodniczącego syndykatu bankowców.

— Rządy francuski i polski przesłały sekretarjatowi Ligi Narodów do zarejestrowania i opublikowania tekst układu politycznego francusko-polskiego, podpisanego w Paryżu 15 lutego 1921 r.

— Komisja finansowa austrjackiej Rady narodowej przyjęła projekt rządowy o wypuszczeniu monet metalowych po 100, 1000 i 5000 koron na ogólną sumę 130 miljardów koron.

— Donoszą do „Kurjera Poznańskiego", że w Siemianowicach, na polskim Górnym Śląsku, dokonano włamania do oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i skradziono znaczną ilość marek pol., biletów skarbowych, bonów złotych i t. p. Jeden ze sprawców złapany, 3 zdołali zbiedz.

Przeciwko reakcyjnemu rządowi

CZELADŹ.
(Korespondencja własna).

8 lipca r. b. odbył się na rynku wielki wiec sprawozdawczy tow. pos. Cupiała, na który zgromadziło się zgórą 2000 robotników. Przewodniczył tow. Lewandowski. Tow. pos. Cupiał obszernie omówił obecną sytuację polityczną oraz przedstawił zebranym, w jakiem stadjum znajduje się w Sejmie sprawa ubezpieczeń społecznych, a następnie odpowiadał na szereg postawionych mu pytań. Zebrani wysłuchali przemówienia z wielkiem zainteresowaniem.

Zabrał również głos w sprawach lokalnych tow. Berger.

Imponujący wiec zakończono wśród gromkich okrzyków: na cześć PPS., Piłsudskiego i przeciwko reakcji.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, ul. Wspólna nr. 17, tel. 229-70.

Polecamy ostatnie nowości

Anusz A., poseł, Józef Piłsudski, str. 30, Cena zasadnicza 1.—
Conrad Joseph, Murzyn z załogi Narcyza, Opowiadanie o kasztelu, str. 214 6.—
Jacobsen Jeus Peter, Mogeus (Książki Ignisa Nr. 9), str. 79 2.—
Krupiński A., Pieśń o Józefie Piłsudskim, Antologja, wydanie III, znacznie rozszerzone. str. 219 3.—
O skarbowości związków komunalnych, praca zbiorowa z przedmową B. Markowskiego (Bibljoteka Komunalna Wendego), str 242 + 69 12.—
Papini Jan, Zwierzenia, przełożył i przedmowę napisał W. Rzymowski, str. 110 3.30
Przeciw Rządom Chjeny i Witosa, wrogowie ludu pracującego u steru rządu. Dwie mowy sejmowe socjalistów J. Moraczewskiego i K. Czapińskiego, str. 43 mkp. 1000.
Przemówienie Marszałka Józefa Piłsudskiego na bankiecie w hotelu „Bristol" w dn. 3 lipca 1923 r. str. 8, mkp. 1.500.
Rzymowski W., Piłsudski, życie i czyny, z przedmową kpt. dr. W. Tokarza str. 96 1.20
Sardea K. prof., Listy o Polsce, poprzedzone listem kard. Merciera oraz G. K. Chestertona i autora, z wyd. ang. przetłumaczyła J. Sienkiewiczówna str. 179 3.50
Sieroszewski W., Józef Piłsudski, wydanie poprawione i dopełnione. Str. 111 1.60
Słonimski A., Parada, poezje, wyd. drugie, str. 90 3.—
Tołstoj L., Ojciec Sergiusz, powieść, tłum. Xawery Glinka, str. 68. 1.20
Tuhan-Baranowski M. J. prof., Społeczne zasady kooperacji, tłumaczył Jan Hempel, str. 439, mkp. 129.600.

Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20 proc. dodatku sortymentowego.

O polepszenie bytu prac. kolejowych Dyrekcji Gdańskiej P. K P.

Kolejarzom pomorskim prawie we wszystkich działach pracy dzieje się straszna krzywda.

W dyrekcji gdańskiej są np. t. zw. pracownicy przejściowi, którzy, pracując po kilkanaście lat, zewsze są jednak przejściowymi. Kiedy zbliża się roczny termin pracy, zostają wydaleni na 5—6 dni przed terminem, a potem przyjmuje ich się z powrotem. Bywają wprawdzie wypadki, że administracja kolejowa to tu, to tam zatrzymuje i nie wydala takiego pracownika, ale to zależy od tego, czy ten pracownik może to „posmarować", względnie wysłużyć się p. nadzorcy czy werkmistrzowi. Jednak tych, którzy mogli „smarować", jest bardzo mało, gdyż pracownicy przejściowi są wyjątkowo biedni.

Rzemieślnicy w innych dyrekcjach mają 8, 9, 10 stopień płac, zależnie od uzdolnienia fachowego; w dyrekcji Gdańskiej niema zupełnie rzemieślników 8 stopnia, natomiast są, z małemi wyjątkami, 9, 10, 11, a nawet 12 stopnia płacy.

Tak samo przedstawia się i sprawa biuralistów, którzy są płatni dziennie, pełnią służbę etatowych i są srogo karani za opuszczenia służbowe.

Pod względem umundurowania również dzieje się pracownikom krzywda. Płaszcze wydaje im się na pewien czas, a potem odbiera i wydaje z powrotem, jest to niehygieniczne, gdyż nieraz płaszcz z chorego na gruźlicę lub inną zaraźliwą chorobę, dostaje człowiek zdrowy, który się w ten sposób zaraża.

Sprawa tak zw. pracowników repatrjantów, pomimo obietnic dyrekcji Gdańskiej (kierownicy lokomotyw) pozostała również nie załatwiona.

Zarząd Okr. Z. Z. K. dyr. Gdańskiej wystąpił z obszernym memorjałem do Dyrekcji o uregulowanie powyższych i innych palących spraw. Zwracamy się na tem miejscu do M. K. Ż. i dyrekcji Kolei Żelaznych w Gdańsku, aby rozpatrzyły ciężkie położenie pracowników Dyr. Gdańskiej i aby nareszcie do pracowników dyr. Gdańskiej został zastosowany taki system płac i umundurowania, jaki obowiązuje w innych dyrekcjach.

Listy do redakcji.

Szykany policyjne w Tczewie nie ustają.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Kilkakrotnie poruszano już w prasie niebywałe szykany władz skarbowych i policyjnych na stacji w Tczewie wobec osób, przejeżdżających przez Gdańsk nad polskie morze. Ostatnio rewizja i kontrola paszportów odbywa się szybciej, ale władze policyjne w dalszym ciągu robią trudności przy sprawdzaniu osobistych dowodów.

Przejeżdżając przez Tczew 12 b. m. rano byłem świadkiem, jak polska policja nie pozwoliła jechać do Gdyni przez terytorjum Gdańska studentce warszawskiej Politechniki, która miała wszystkie formalne dokumenty osobiste, wystawione przez Politechnikę, a nie miała osobistego dowodu z Komisarjatu Rządu. W Warszawie poinformowano studentkę, że posiadane przez nią dokumenty szkolne są wystarczające, a w Tczewie dowiedziała się od brutalnego policjanta, że go to nic nie obchodzi i rozkazał studentce, jadącej do Gdyni, wysiadać w Tczewie. Policjant zastawiał się tem, że władze gdańskie nie przepuszczają polskich obywateli bez wystarczających dokumentów.

Studentka została w Tczewie, bo zanim mogła się porozumieć z wyższym dygnitarzem policyjnym — pociąg odszedł.

Tymczasem do pociągu osobowego, idącego bezpośrednio Warszawa—Hel przez Gdańsk, przedstawiciele władz gdańskich wcale nawet nie wchodzą i nie sprawdzają dowodów ani biletów.

Niechże odpowiednie władze w Warszawie wydadzą ściśle i jasne rozporządzenie, aby nie narażać bezbronnych podróżnych na szykany brutalnych funkcjonarjuszy policji w Tczewie.

Przyjmijcie socjalistyczne pozdrowienie.

Zygmunt Piotrowski.
Poseł na Sejm.

Oksywia, 13 lipca 1923 r.

Głosy czytelników.

W sprawie wynagrodzenia pracowników nieetatowych Głównego Urzędu Statystycznego.

Chodzi mi o poruszenie sprawy uposażenia pracowników nieetatowych Głównego Urzędu Statystycznego. Pracujemy na dwie zmiany (ja np. mam zmianę popołudniową i pracuję od 3—9 w.) i otrzymujemy pobory, według 12 stopnia. Prawie wszyscy jesteśmy studentami warszawskich uczelni.

Pomijam już w tej chwili to, iż za bardziej wyczerpującą pracę popołudniową otrzymujemy pobory aż 12 stopnia, lecz głównie chodzi mi o zaznaczenie, że nie otrzymaliśmy 28 % dodatku, który jest nam tak bardzo potrzebny.

Za dwutygodniową pracę od 15 czerwca do 1 lipca otrzymaliśmy aż 315.000 mk., t. j. z dodatkiem majowym 13,36%.

A przecież za pracę należałoby dać ludziom możność chociaż względnego utrzymania Bo nie dosyć, że każdy z nas zawsze jest w długach, lecz szalony wzrost drożyzny w drugiej połowie czerwca i obecnie postawił nas wprost w rozpaczliwe położenie. Jak przeżyć za 315.000 do jakiegoś 16-17 lipca? Dodatek 28% słusznie nam się należy i powinien nam być bez zwłoki wypłacony.

Pracownik.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W poniedziałek, dn. 16 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We wtorek, dn. 17 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W poniedziałek, dn. 16 b. m. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53, odbędzie się konferencja Zarządów Związków Zawodowych. Na porządku dziennym: Akcja ekonomiczna.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

KONFERENCJA ZW. ZAW. METALOWCÓW.

Wczoraj odbyła się konferencja delegatów i mężów zaufania fabryk metalowych w lokalu Zw. Zaw., Leszno 53. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci fabryk, został przyjęty wniosek, o przekazanie prowadzonej przez Zw. Zaw. metalowców ekonomicznej akcji Warsz. Radzie Zw. Zaw. dla łącznego prowadzenia wspólnie całej akcji robotników wszystkich zawodów.

Wobec przyjętej rezolucji — uchwalony na poniedziałek strajk nie odbędzie się. Komuniści postawili wniosek, aby strajk odbył się , lecz po namyśle sami wniosek wycofali, nie oświadczając się za przyjętym wnioskiem i wstrzymali się od głosowania.

Ze Związku Pracowników Miejskich. Jutro o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku. — Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

— We wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Związku Warecka 7: odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich delegatów niezbędna.

Ze Związku Dozorców Domowych. Dziś o g. 2 po poł. na podwórzu, Leszno 53, odbędzie się walne zebranie dozorców domowych. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Towarzysze, stawcie się licznie!

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych. Dnia 15 b. m. w niedzielę, o godz. 10 rano, w lokalu własnym, przy ul. Zielnej 25 w Warszawie, odbędzie się Konferencja delegatów oddziałów miejscowych Związku Zaw. prac. handl. i biur. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego. 3) Centralizacja. 4) Wybór Zarządu Głównego i innych ciał związkowych. 5) Ustalenie terminu Zjazdu. 6) Przystąpienie do Federacji Międzynarodowej w Amsterdamie. 7) Wolne wnioski.

Baczność, robotnicy kontraktowi kolejarze! W dniu 15 b. m. w lokalu Rady Zw. Zaw., Leszno Nr. 53, o godz. 9 z rana odbędzie się ogólny wiec pracowników kontraktowych, zatrudnionych w Wydziale Drogowym Dyrekcji Kolejowej Warszawskiej. Sprawy b. ważne.

Bezrobocie w Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą, iż następujące fabryki łódzkie wymówiły ostatnio pracę robotnikom.

1) Fabryka Glasera i S-ki, zatrudniająca 31 robotników. 2) Hartman — 12 robotników, 3) Rubin — 133 robotników, 4) Swatek — 33 robotników, 5) Warchistr — 130 robotników; 6) Rzepkowicz — 34 robotników. 7) Zamfel — 206 robotników, 8) Werner, 9) Rosenblatt — 125 robotników, 10) Librowski — 126 robotników, 11) Reichman — 24 robotników, 12) Mordjaner — 16 robotników, 13) Rogoziński — 79 robotników; 14) Warszawski i S-ka — 80 robotników, 15) Rosenblatt, Czajkowski i S-ka — 85 robotników, 16) Herszkowicz — 39 robotników, 17) Znamirowski— 13 robotników.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Nad morze polskie.

Wycieczka T. U. R. nad morze polskie wyruszy z Warszawy 4 sierpnia wieczorem. Po drodze zwiedzi Toruń i Bydgoszcz. Następnie przejedzie do Gdyni i Pucka, skąd wyruszy na Hel. Po zwiedzeniu półwyspu Helu — statkiem do przystani gdańskiej, skąd planowana jest podróż na kilka godzin do Gdańska (o ile nie staną na przeszkodzie trudności paszportowe).

Wycieczka obliczona na 4 dni, powróci 9 sierpnia rano. Poza zwiedzeniem, kierownik wycieczki zapozna uczestników z wybrzeżem polskiem na kilku popularnych pogadankach.

Zapisy kończą się z dniem 20 b. m. Kierownikiem wycieczki jest poseł tow. Zygm. Piotrowski. Informacji udziela w Sekretarjacie T. U. R. tow. Garlicki, Warecka 7.

Ofiary na Oddział Warszawski T. U. R. Z listy składkowej Nr. 33 — 65.000 mk., Dąbrowski i Janczyński — 10.000 mk.

Ruch spółdzielczy

PRASA SPÓŁDZIELCZA.

Ukazał się Nr. 14 „Spółdzielcy", pisma, poświęconego zagadnieniom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletarjatu.

Na treść składają się: Stare prawdy. J. Hempel — O książce prof. Tuhana — Baranowskiego „Społeczne zasady kooperacji". Angielski ruch robotniczy wobec kryzysu przemysłowego. Charakterystyczne wystąpienie w parlamencie angielskim, Krajowa kronika spółdzielcza.

W odcinku drukowany jest feljeton pióra tow. St. A. Radka: Postanowienie niemca.

Cena numeru 1200 mkp.

Adres redakcji i administracji, Warszawa, ul. Wolska 44

Życie gospodarcze.

Ulgi dla płatników podatku gruntowego.

W myśl przepisów wykonawczych do ustawy z 15.VI 1923 r. w przedmiocie wyrównania państwowych podatków gruntowych ulgi z tytułu degresji przewidziane w art. 3 wspomnianej ustawy, będą stosowane przy poborze drugiej raty należności podatkowej, a to w ten sposób, że płatnicy, których roczna należność podatkowa nie przekracza sumy 50.000 mk., będą zupełnie zwolnieni od obowiązku uiszczenia drugiej raty, płatnicy zaś, których roczna należność podatkowa wynosi powyżej 50.000 mk. do 200.000 mk. obowiązani będą zapłacić tytułem drugiej raty tylko 30% należności rocznej.

Ulgi powyższe na obszarze b. Królestwa Polskiego dla płatników, opłacających podatek gruntowy w zbiorowej jednostce podatkowej, będą przyznawały ostatecznie Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych na podstawie należycie sprawdzanych list rozkładu podatku gruntowego, dokonanego przez zebranie gromadzkie. W tym celu urzędy gminne są obowiązane powyższe listy rozkładu przesłać urzędom skarbowym najpóźniej do dn. 1 sierpnia każdego roku. Po otrzymaniu od urzędów gminnych wspomnianych list rozkładu podatku gruntowego Urzędy skarbowe porównają takowe z otrzymanemi w swoim czasie rozkładami nadzwyczajnej daniny państwowej.

Termin płatności podatku gruntowego.

W myśl przepisów wykonawczych do ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r. w przedmiocie wyrównania państwowego podatku gruntowego, termin płatności kwot podatkowych, przypadających za pierwsze półrocze 1923 r. ustanawia się na czas od dn. 15 sierpnia do dn. 15 września 1923 r.

Zastępstwo P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, iż czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary, przewidziane rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21 czerwca r. b. powierza się, na zasadzie listu Ministerjum Skarbu z dnia 10 b. m. dodatkowo następującym bankom: 1) Powszechny Bank Związkowy w Polsce, 2) Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie, 3) Bank Przemysłowy Warszawski, 4) Bank Mazowiecki w Warszawie, 5) Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy w Wilnie, 6) Bank Przemysłowców Polskich.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 111.000.
Marki niemieckie 0.52.
Belgja 5455.
Londyn 515.200.
New Jork 112.000.
Paryż 6575.
Praga 3360.
Szwajcarja 19.250.
Wiedeń 154.
Włochy 4780

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 31.2, najniższa 15.7. W Zakopanem było pogodnie, temperatura najniższa 9, najwyższa w dniu 13-ym b. m. 24 C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Jeszcze dość pogodnie i upalnie. Skłonność do miejscowych burz i deszczów, poczem ochłodzenie (zwłaszcza na północy kraju).

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer **1.045.863.** Numer ten sprzedany został w Oddziele Kasy Skarbowej w Wysokiem Mazowieckiem.

O nowy abonament telefoniczny. Już dwa tygodnie minęło od początku trzeciego kwartału, jednak zarząd telefonów nie zawiadomił swych abonentów, ile wynosić będzie opłata za używanie telefonów w tym kwartale. Dzieje się to z tego powodu, że spółka telefonów warszawskich, przesławszy do Min. Poczt i Telegraf. nowe warunki abonamentu, dotychczas nie otrzymała odpowiedzi. Warunki te określają wysokość opłaty o 100 proc. drożej, niż za ub. kwartał. Jak się dowiadujemy, propozycja nowych warunków abonamentu telefonów została przekazana Komitetowi Ekonom. przy Radzie Min. do zatwierdzenia.

Wagony dla wycieczek. Ministerjum Kolei Żelaznych komunikuje: W ostatnich czasach do Ministerjum Kolei Żelaznych zwracają się rozmaite stowarzyszenia, zarządy szkół, a nawet pojedyńcze osoby z prośbą o dostarczanie oddzielnych wagonów osobowych dla uczestników wycieczek, pielgrzymek i t. p. Wobec tego, że sprawy tego rodzaju należą do zakresu działania Dyrekcji kolejowych i zupełnie niepotrzebnie obciążają Ministerjum Kolei, powodując zbyteczną korespondencję, Ministerjum Kolei Żelaznych podaje do wiadomości, że podobne prośby należy kierować bezpośrednio do tej Dyrekcji Kolejowej, do której okręgu należy stacja wyjścia danego pociągu. Odnośna Dyrekcja Kolei wejdzie w porozumienie z zainteresowanemi Dyrekcjami i wyda stosowne zarządzenia.

Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej, w celu poparcia pracy oświatowej wśród dorosłych, rozpoczął wydawanie organizacjom społecznym krótkoterminowych pożyczek i dotychczas przyznał Centralnemu Biuru Kursów dla Dorosłych 5.300 złotych na wydanie I i III części czytanek dla dorosłych, p. t. „Zbliska i zdaleka", Instytutowi im. Staszica 500 zł. na ukończenie wskazówek metodycznych dla samouków p. t. „Język Polski", Związkowi Młodzieży Wiejskiej 450 złotych na wydanie broszury Al.Janowskiego p. t. „Program Polityczny Polaka Uczciwego" i Zrzeszeniu Samorządów Powiatowych 9.000 złotych na kupno drukarni w Białymstoku dla wydawnictwa „Samorząd".

Towarzystwo Naukowe Warszawskie otrzymało od rządu francuskiego cenny dar, a mianowicie biust Pasteura. Piękny ten biust wykonany został przez znanego rzeźbiarza francuskiego Aronson'a i posiada wielką wartość artystyczną. Cenny dar rządu francuskiego umieszczono narazie w sali zebrań wydziałowych T-wa Naukowego Warszawskiego, w jego siedzibie przy ul. Śniadeckich 8; w przyszłości zaś, gdy pałac Staszica będzie odnowiony, biust Pasteura przeniesiony zostanie do sali uroczystych zebrań dorocznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Rozstrzygnięcie konkursu na pawilon polski na wystawie paryskiej. Dnia 7 lipca rozstrzygnięty został konkurs architektoniczny na projekt pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. ogłoszony przez Departament Sztuki w porozumieniu z jeneralnym delegatem polskim do spraw powyższej wystawy. Na konkurs nadesłano 20 prac. Sąd konkursowy przyznał cztery równorzędne nagrody: 1) prof. Józefowi Czajkowskiemu z Warszawy, 2) arch. Franciszkowi Mączyńskiemu z Krakowa, 3) arch. Karolowi Hennebergowi i Witoldowi Czeczottowi z Warszawy oraz 4) pp. Bohdanowi Treterowi i Zygmuntowi Trojanowskiemu z Krakowa.

Statystyka gdańskiej politechniki. Frekwencja na politechnice Gdańskiej w semestrze letnim 1923 r. przedstawia się według zestawienia władz politechniki, jak następuje: Studentów było 1826, w tej liczbie 170 kobiet. Skład narodowościowy studentów przedstawia się następująco: z wolnego miasta pochodzi 350, z Polski 523, z Niemiec 574, inni obcokrajowcy 308, między nimi studenci niemal z całego świata.

Poszukiwania. Marjanna Krzymińska, córka Stefana i Jadwigi urodzona w ziemi Kaliskiej, proszona jest o podanie swego adresu do Redakcji lub Administracji „Robotnika" dla ciotki Majewskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek pracowników handlowych i biurowych. We wtorek dnia 17 lipca o godz. 7 i pół w. odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych (Zielna 25) walne zebranie wszystkich sekcji zawodowych w sprawie akcji o poprawę bytu. Wszyscy członkowie Związku winni stawić się na zebranie.

Odczyty prof. Petrażyckiego. Prof. dr. Leon Petrażycki zamierza powtórzyć swe odczyty o śmierci i starości w przyszłym tygodniu w wielkiej auli uniwersytetu (Krak.-Przedm. 26-28). Prelegent uzupełni poprzednie odczyty nieznanemi dotąd szczegółami.

WYCIECZKI.

Wycieczka nauczycielska w Pieniny i na Babią Górę. Związek Zaw. Naucz. P. Szkół Średnich organizuje wycieczkę tygodniową dla nauczycielstwa. Wycieczka wyruszy z Limanowej (Małopolska) przez Nowy Sącz, Stary Sącz, dolinę Popradu, Krynicę, Pieniny do Krościenka; stąd przez Maków na Babią Górę. Zgłoszenia uprzednie: Limanowa stacja, prof. Kazimierz Strzemiński. Dzień wyruszenia 3 sierpnia, piątek godz. 9 rano.

WYPADKI.

Wyratowanie trzech tonących. Powyżej mostu kolejowego od strony Pragi, podczas kąpieli w Wiśle natrafili na głębię i poczęli tonąć: 16-letni Trzeciakowski, 16-letni Stefan Oljański i 18-letni Czesław Sokołowski. Na ratunek tonącym pospieszył pełniący służbę posterunkowy z oddziału rzecznego policji, który wszystkich młodzieńców wyratował.

Utonięcie 2-ch braci. Podczas kąpieli w gliniankach przy ul. Wolskiej nr. 132 natrafili na głębię i utonęli wczoraj rano dwaj bracia: 17-letni Dawid i 15-letni Jakób Lejb Neuhaus. Na wieść o tym tragicznym wypadku komenda policji poleciła przybyć na miejsce funkcjonarjuszom oddziału rezerwy policji. Niezwłocznie zabrano na auto łódź i wkrótce przystąpiono do poszukiwań. Po dwugodzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki starszego brata, a wkrótce potem i drugą ofiarę tragicznego wypadku. Za zezwoleniem władz zwłoki przewieziono do mieszkania ich rodziny.

Ujęcie amatorów gazet i książek. Od pewnego czasu grasowała szajka złodziejów, których specjalnością było okradanie nocną porą kiosków ulicznych z gazetami i książkami. Ostatnio w podobny sposób okradziono na pół miljona marek kiosk na rogu ul. Ciepłej i Twardej. Wczoraj w nocy usiłowano okraść znowu kiosk na rogu ul. Krakowskiego Przedmieścia i placu Saskiego. Plądrujących przy kiosku opryszków ujęto na gorącym uczynku i oddano ich w ręce policji, są to: 13-letni Marcin Adamczyk i 15-letni Władysław Wiślicki.

Mąż — katem. Roman Cyrczak, który po sprzeczce rozszedł się z żoną swą Heleną, przyszedł do niej onegdaj, pobił ją oraz matkę jej Julję Matusiakową, przyczem ostatniej złamał nogę. Następnie Cyrczak zabrał żonie dwuletniego syna Jerzego i pospiesznie wyszedł. Cyrczakowa udała się o pomoc do policji, prosząc o odnalezienie męża i oddanie jej dziecka.

Z sądów.

Zmiany w sądownictwie wojskowem i wywczasy.

Szef wydziału prawnego, gen. Krzemiński — w myśl zarządzenia Min. spraw wojskowych — przechodzi do najwyższego Sądu Wojskowego.

Takie samo przeniesienie dotyczy pułk. Sikorskiego, zastępcy szefa Departamentu Spraw M. S. W. którego miejsce zajmie pułk. Armiński z b. armji austrjackiej.

Z oddziału II M. Sp. Wojsk. został przeniesiony ppułk. Ścieżyński.

Szef oddziału M. S. Wojsk. płk. Malinowski opuszcza w najbliższych dniach swe stanowisko.

Wszyscy wyżej wymienieni przeważnie pochodzą z Legjonów.

Dowiadujemy się, iż najbliższe awanse jesienne na generałów obejmą wyłącznie oficerów z b. armji austrjackiej.

Z dniem dzisiejszym zaczął korzystać z urlopu szef Sądu Wojskowego, pułk. Józef Daniec.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś wznowienie dramatu Strindberga „Ojciec" z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Ułani".

Teatr Polski. Codziennie „Gość nieznany".

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc".

We wtorek rozpoczyna się gościna p. Ireny Solskiej-Grosserowej oraz p. Stanisławy Wysockiej. Znakomite artystki odegrają „Płomień" Hansa Müllera i „Pelikana" Strindberga.

Teatr Komedja. Codziennie „Pokojówka szuka miejsca".

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Operetka Wodewil. Codziennie „Szczęście Mary".

Teatr Praski. Dziś premjera „Oj, te teściowe".

Teatr Powszechny. Dziś popołudniu i wieczorem „Grzeszna noc".

Teatr Stańczyk. Dziś premjera programu 28-go.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Filharmonja. — Czciciele szatana III i IV s.

Że filmy tego rodzaju przeznaczone są przez przedsiębiorców specjalnie dla młodzieży męskiej w wieku kilkunastu lat, dowodzi tego choćby dominujący w nich pierwiastek łatwej, niewybrednej, a demoralizującej sensacji, gdzie może jedyną wartością, bezwiednie przez widzów przejmowaną jest ruch — szybki, energiczny, pod wpływem nagłej decyzji. Jednak takie walory możnaby przecież umieszczać w innej płaszczyźnie, dając im jako tło nie dziedzinę przestępczości i wogóle kolizji z kodeksem karnym i moralnością, ale np. sport.

Taki obraz z przyjemnością oglądałyby i koła ludzi pracujących, których nie stać przy dzisiejszej drożyźnie na teatr, tembardziej, że po całodziennej pracy trudno w należyty sposób wysłuchać sztuki, aby wynieść z teatru pewne przeżycia i refleksje.

Wspomniane na początku sprawozdania spostrzeżenie o przeznaczeniu „Czcicieli szatana" i podobnych filmów — potwierdza, mojem zdaniem i ten kapitalny w bezgranicznym bezsensie szczegół, że nazwisko i imię głównego „bohatera" obrazu zlepiono w sposób, wyraźnie wskazujący na genezę pomysłu scenarjusza pod wpływem sensacyjnej literatury brukowej w rodzaju „Nick Carter", król detektywów i „Przygody Szerlocka Holmesa".

Niestety „Czciciele" tytułowej potęgi widocznie bardzo się upierają przy swoim kulcie, gdyż po IV-ej serji ukazała się na cierpliwem (jak papier!) płótnie — zapowiedź dalszych, tasiemcowej długości zbrodni.

m.

Sport.

Polonia — Vienna.

Dziś odbędzie się na Dynasach o godz. 5 z naprężeniem oczekiwany mecz „Polonia" — „Vienna". Jak wiadomo „Vienna" jest jedną z najlepszych drużyn austrjackich i w wielu spotkaniach na arenie międzynarodowej odniosła liczne sukcesy. To też, jakkolwiek „Polonia" chlubnie zapisała się na kartach naszego sportu, wynik nie da się absolutnie przewidzieć, a więc tem ciekawsze będą zawody.

Szwecja — Finlandja.

Mecz międzypaństwowy zakończył się zwycięstwem drużyny szwedzkiej w stosunku 5 : 4.

KINO
„PALACE“
Chmielna 9, tel. 51-14
Początek o g. 6 pp.

Ostatnie 2 dni! Podwójny program Ossi Oswalda i Harry Liedtke w przewybornej farsie Ostatnie 2 dni!

Każda chce porucznika

oraz Nad program **Pogromczyni** !Sensacja! !Największy cyrk świata! amerykański dramat cyrkowy w 4-ch aktach z prześliczną pogromczynią lwów !Niebywała tresura zwierząt! **Ethel Lynn** w roli tytułowej

UWAGA: Ilustracja muzyczna **dawnej świetności** w wykonaniu **zwiększonego kompletu** orkiestry symfonicznej W. Z. M.

TYLKO URZĘDNIKOM

DAJEMY NA RATY na bardzo dogodnych warunkach
UBIORY MĘSKIE **gotowe i na zamówienia**
PALTA JESIENNE, ZIMOWE i FUTRA
SPECJALNY DZIAŁ WOJSKOWY
OLBRZYMI WYBÓR MATERJAŁÓW KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH
ceny ściśle gotówkowe
KURCAN DŁUGA 50 SKLEP 45.

NA RATY!

Najlepsze modele — Z najlepszych materjałów

Na dogodnych warunkach Po cenach konkurencyjnych dostać można w **Pracowni Okryć Damskich, kostjumy dziecinne** tylko u
Ch. SZTARKMANA
Nowolipki Nr. 26 m. 14
Dla urzędniczek ustępstwo Przyjdźcie i przekonajcie się.



EMALJE **„LOBOLIN“**
Białe i kolorowe we wszystkich opakowaniach, jak również wszelkiego rodzaju **lakiery angielskie** w najlepszym gatunku nadeszły do Warszawy.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!
Przedstawiciel jeneralny na cała polskę
I. CHELEMER, Warszawa,
S-to Jerska 38. **Telefon 255-97.**

NA RATY! **NA RATY!**

Telegram Extra!!!

Kooperatywa Zrzeszonych Majstrów Krawieckich

Kramy Nalewkowskie róg Nowolipek sklep Nr. 10

Poleca w wielkim wyborze gotowe **okrycia, kostjumy damskie i dziecinne**, oraz **palta pluszowe i jedwabne.** Posiadamy też na składzie **sukna, veloury, zamsze, trykotiny, gabardiny** i inne **materjały krajowe i zagraniczne.**
UWAGA! Przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Fasony najnowsze. Robota pierwszorzędna gwarantowana.

NA RATY! **NA RATY!**

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w fabryce **B-ci Margules** przy ul. Wolność № 17, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy B-ci Margules oszacowanych na Mk. 1,419,105 składających się z jednej maszyny gwoździarki na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, dn. 13.VII 1923 r. KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) **Sell.**

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 24 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w fabryce trykotaży p. **Kwarty N.** przy ul. Muranów № 8—10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż p. Kwarty oszacowanych na Mk. 302,355 składających się z jednej szafy i jednego lustra stojącego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, dn. 13.VII 1923 r. KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) **Sell.**

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 lipca 1923 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu p. **Cajtyngiera Jankla** przy ul. Targowa № 4, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż p. Cajtyngiera oszacowanych na Mk. 383,600, składających się z jednej szafy do ubrania i kredensu małego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, d. 13.VII 1923 r. KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) **Sell.**

NA RATY i za gotówkę

Tanio i elegancko można się ubierać w pracowni Ubiorów Męskich i Damskich **SOBOL i S-ka**
Centrala LESZNO 73 m. 1, tel. 223-42
Filja w Magazynie „Paryskim“
Chłodna 36.
UWAGA! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

NA RATY

i za gotówkę Garnitury, żakiety, palta spodnie.
Sienna 18—16.

Na raty i za gotówkę

ubiory męskie i dziecinne.
ZIELNA 26. Sklep frontowy.
Uwaga na adres.

Dr. Med. P. BERLIS

Choroby weneryczne i skórne.
Leszno 56, g. 5—8.

Na raty

Ubierajcie się tylko w **Krajowej Wytwórni** Ubiorów cywilnych i wojskowych.
Olbrzymi wybór materjałów kraj. i zagr.
Gotowe. **Zamówienia.**
DŁUGA 50, sklep 62,
obok domu Śląskiego.
Uwaga na adres!

Robotnikom **ustępstwo**
„914“ Szank., Trypp., Syfil.
Dr. Korabiewicz
Wenerolog z Petersb. prakt. 30 lat. **Nowy-Swiat 21.** Prz. 5—8, asyst. 10 g. r.—5 g. pp.

ANALIZY na syfilis tryper i in.
D-rzy med. LIPSCY **Chmielna 54** wprost Dworca
8½ r.—7½ w., w niedziele 10—1.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Choroby weneryczne i skórne
Złota 50.
Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Dr. med. J. Zalewski

lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi.
Praga-Targowa 84, m. 2.
Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Bieliznę do szycia

Osoby, szyjące na **okrętkowej maszynie poszukiwane** do szycia **strojnej** bielizny. Robotę mogą wykonywać na miejscu (w pracowni) lub też otrzymają do **wykonania u siebie w domu.**
Chłodna 12, m. 28.

NA RATY!

Ceny jak za gotówkę.
Ubiory męskie i okrycia damskie.
Smocza 1 m. 28, róg Nowolipia, II piętro w podw.

HURTOWNIA
„Zródło Polskie“
Nowicki - Mąkarowski
Złota 64, tel. 231-66
poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:
kolonialne, mączne i mydlarskie
z własnych składów
Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem
Odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

PRAGA! NA RATY!

Ubiory męskie, damskie i dziecinne, obuwie i różne trykotaże oraz bieliznę. **Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.**

NA RATY!

Okrycia damskie i kostjumy, ubiory męskie i dziecinne.

Suknie z trykotiny	**Kołdry** watowe
Suknie letnie	**Kapy i Obrusy**
Firanki	**Chustki** jesienne i zimowe

oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej i damskiej,** tylko
Hoża 7 m. 47. Telefon 287-81.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie epongowe i ubiory męskie.
Tanio, bo w pracowni
Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

Na Raty

na dogodnych warunkach
Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna.
„Polszyk“, Niecała 2. Telef. 295-08.
Uwaga! Wykonywamy na zamówienia okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materjału podług ostatnich modeli. Obejrzenie naszego składu nie obowiązuje do kupna.

NA RATY

Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich.
Własne wytwórnie krawieckie

Towarzystwo Manufakturowe

Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.
Firma Chrześcijańska.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Świerzbę i Swędzenie

usuwa krem **„MUKUNA“** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog **RYMARSKA 14,** D-r ch. E. Pres b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

Dr. med. MERENLENDER

chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503.

Dr. M. Altfeld
Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 10-12 r. i od 4—7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

A) Obrączki ślubne złote, ścienne zegary, daje na raty. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Lekcje skrzypiec, cytry, gitary, mandoliny; pięć tysięcy Nowogrodzka 23—19.

Meble i otomany wyprzedaje za pół darmo. Najtańsze Zródło, Bagno 3, sklep w bramie Filja, Ząbkowska Nr. 1, sklep 5.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego“ Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warstat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

***) **Najtańsze Zródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184-95.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus“, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst“, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Włosów wypadanie, łysienie, łupież, siwienie, szybko, radykalnie wstrzymuje „Biotrix“ D-ra Zamenhofa, specjalisty kosmetyki w Warszawie, zalecany powszechnie jako jedyny racjonalny, nader skuteczny specyfik. Żądać wszędzie. Główna sprzedaż: Apteka Zamenhofa, Żelazna Brama.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.